Nr. 87. Piotrków — Tomaszów — Radomsko, czwartek 6 kwietnia 1939 r. Cena 10 gr. Rok XXIII.

# DZIENNIK NARODOWY

Za str. 9 — odpowiada St. Grek Warszawa ul. Tamka 46.

* * *

**JEST JAKIEŚ DUŻE NIEPOROZUMIENIE** w głosach niektórych pism niemieckich, które oburzają się na zamierzenia rzekomego okrążania Rzeszy.

Bo przecież, jeżeli o okrążaniu mowa, to właśnie Niemcy specjalizowały się w tej metodzie.

Wystąpiło to najdobitniej na przykładzie Czechosłowacji, która, po aneksji Austrji, została ze wszystkich stron otoczona pierścieniem niemieckim.

Tę samą metodę można odnaleźć, spojrzawszy na macki ekspansji niemieckiej, posuwające się wzdłuż naszych granic — wzdłuż Karpat i Bałtyku.

Czyżby w Niemczech uważano, że okrążanie jest ich wyłącznym monopolem i przyrodzonem prawem, któremu „okrążani" winni się biernie poddawać; jak te ptaki, które zahipnotyzowane wzrokiem węża, giną w jego splotach.

Sądzić wszakże należy, że świat otrząsnął się z tej hipnozy. I że przed wężem imperjalizmu niemieckiego wyrasta dziś taka przestroga: kto okrążaniem żyje, ten okrążony ginie.

Nie chodzi tu przytem wcale o jakieś okrążania umowne, formalne, ale o naturalną solidarność licznych narodów, będącą wynikiem nie ich zamierzeń agresywnych, ale samozachowawczego instynktu.

(k.).

* * *

**NIEZALEŻNIE** od spraw wielkiej polityki — które rozstrzygają się obecnie w Londynie — po likwidacji wojny domowej w Hiszpanji, wysuwa się na Półwyspie Pirenejskim interesująca i znamienna sprawa ochotników włoskich. Opuszczą teraz Hiszpanję, czy zostaną? Innemi słowy: czy Mussolini spełni swoją obietnicę utrzymania niezależności Hiszpanji, czy też będzie się tam usiłował wszelkiemi sposobami utrzymać —a jako najlepszą tego rękojmię zatrzyma w Hiszpanji swych ochotków.

W tej chiwili cała sytuacja, niezależnie od obietnicy, jaką Mussolini złożył na ręce Chamberlaina, nie jest bynajmniej jasna.

Anglja, jak na to wskazują rozmowy, jakie ostatnio odbył lord Perth z min. Ciano, interesuje się tem ogromnie. Rzecz jednak wątpliwa, czy ambasadorowi angielskiemu w Rzymie udało się od rządu włoskiego uzyskać jakieś wiążące w tym zakresie zobowiązania.

(n.).

* * *

**NIEMCY NIE SĄ PRZYGOTOWANE DO WOJNY** gospodarczo, szczególnie do wojny długotrwałej. Również ich pogotowie militarne pozostawia wiele do życzenia, gdy zważymy, że dopiero od 6 lat zbroją się one pełną parą. Brak im jest rezerw zarówno materjałowych, jak i ludzkich (przećwiczonych).

Coraz powszechniejsze jest też przekonanie, że Niemcy nie są do wojny przygotowane moralnie. Chodzi nietylko o to, że pamiętają one wojnę światową, ale przedewszystkiem o to, że agresja z żadnej strony im nie grozi, a dla prowadzenia wojny imperjalistycznej ideologja narodowego socjalizmu nie daje należytego substratu moralnego. Jest to przecież ideologja nie obliczona „na eksport".

Natomiast narody, któreby mogły być przez Niemcy zaatakowane, broniłyby swej niepodległości i swych najwyższych ideałów.

Rozumowy rachunek każe spodziewać się pokoju. Kanclerz Hitler w swej ostatniej mowie też oświadczył, że pokojowa praca jest jego najwyższym ideałem.

Niestety, rozum nie zawsze zwycięża.

(w).

## Ambicje na ratuszach

### Doniosła misja rad miejskich bez większości

(Patrz artykuł wstępny na str. 3-ej)

— Prezydjum najwyższej rady ZSRR mianowało przewodniczącego komisji „Gosplann" Wozniesenskiego wiceprzewodniczącym rady komisarzy ludowych ZSRR.

# Polskie dnie w Londynie

## Berlin nie przestaje grozić i ostrzegać

PARYŻ, 5.4. Prasa paryska śledzi dokładnie rozmowy londyńskie min. Becka.

Korespondenci londyńscy dzienników paryskich powstrzymują się od podawania dokładnych rezultatów przed ukończeniem rozmów. Nie jest wykluczone, iż **pobyt min. Becka w Londynie przedłuży się do piątku.** Pierwsze jednak oceny kontaktów między polskim ministrem spraw zagranicznych a kierownikami polityki angielskiej stwierdzają, iż rozmowy polsko - angielskie odbywają się w atmosferze wyjątkowo pomyślnej.

Korespondent londyński „Figaro" potwierdza, iż **rozmowy londyńskie wyraźnie zwracają się w kierunku podpisania paktu wzajemnej pomocy między Londynem a Warszawą.**

LONDYN, 5.4. Dzienniki angielskie podkreślają dodatni przebieg rozmów polsko - angielskich, twierdząc, że rokowania toczą się w atmosferze największej przyjaźni i szczerości i że pomyślny ich wynik wydaje się być niewątpliwy.

Dzienniki podkreślają, że na samym wstępie rozmów londyńskich **dało się wczoraj wyczuć, że Polska zgadza się na to, aby jednostronne zobowiązania udzielone przez W. Brytanję Polsce stały się wzajemnemi.** Prasa angielska przypuszcza, że ta **wzajemność znajdzie wyraz w odpowiednim dokumencie bilateralnym.**

Natomiast, jak podkreśla prasa angielska ze strony Polski zgłoszono zastrzeżenie co do paktu zbiorowego, któryby przypominał dawny projekt paktu wschodniego.

BERLIN, 5.4. Organ półurzędowy Wilhelmstrasse „Deutsche Diplomatisch Politische Korrespondenz" zajmując się wczorajszem przemówieniem lorda Halifaxa, oświadcza, że Anglja pragnąc przeprowadzić politykę „okrążania" Niemiec, wyzyskiwała wszelkie środki, aby wywołać na świecie kompleks strachu i stworzyć sztuczną potrzebę pomocy. W tym też celu w szybkim czasie **wymyślono agresywne zamiary Rzeszy wobec Szwajcarji, Holandji, ultimatum do Rumunji, oraz pogłoski o rzekomych groźbach niemieckich w stosunku do Polski.**

Manewry te — ciągnie dalej organ Wilhelmstrasse — tworzą punkt wyjścia w postępowaniu angielskiem. Kierownictwo polityki imperjum brytyjskiego zdaniem D.D.P.K., podsuwa Rzeszy plany opanowania świata.

Zdaniem „D.D.P.K." **chodzi Anglji o oddalenie od Rzeszy krajów, które utrzymywały z nią dotychczas stosunki pokojowe i połączenie ich w jednolitym, skierowanym przeciw Rzeszy froncie.** Pierwsze skutki tej akcji bynajmniej nie przyczyniły się, jak utrzymuje „D.D.P.K.", do przywrócenia w Europie zaufania.

Nie zgadzając się z opinją, że obecni mężowie stanu w Anglji rozpoczęli „swoją aktywnością nową kartę dziejów Anglji", organ niemiecki podkreśla w zakończeniu, że jeżeli okaże się, iż stwierdzenie potęgi brytyjskiej pomyślane jest nie tyle w interesie Imperjum, lecz raczej poświęcone jest odległym i awanturniczym celom, wówczas istotnie tego rodzaju decyzja stanowić będzie postanowienie epokowe. **Stawka, o którą grać się będzie, kończy „D.D.P.K.", jest istotnie wysoka.**

BERLIN, 5.4. Uwaga politycznych kół Berlina skierowana jest całkowicie na przebieg wizyty min. Becka w Londynie. Mówi się wprawdzie przedewszystkiem o polityce rzekomego okrążenia prowadzonej przez Londyn, przypisuje się jednak coraz większe znaczenie roli Polski.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

# Lebrun prezydentem

## Uchwała Zgromadzenia Narodowego Francji

**PARYŻ, 5.4. Zgromadzenie Narodowe Francji, które zebrało się dziś o godz. 14-ej w Wersalu wybrało dotychczasowego prezydenta Lebrun'a ponownie na Prezydenta Republiki Francuskiej.**

**PARYŻ, 5.4. O godz. 14-ej otwarto w Wersalu posiedzenie Zgromadzenia Narodowego, które zwołano celem obioru piętnastego z rzędu prezydenta Republiki. Czterej członkowie zgromadzenia, którym okoliczności nie pozwoliły przybyć na posiedzenie, przysłali listy z usprawiedliwieniem.**

**WERSAL, 5.4. Głosowanie zakończono o godz. 16.25. Lebrun otrzymał 487 głosów.**

**Liczba głosujących wynosiła 909, większość absolutna — 455 głosów.**

PARYŻ, 5.4. **Zgodnie z przewidywaniami wybór prezydenta Lebrun'a nastąpił w pierwszem głosowaniu.**

# Protektor w Pradze

## Dowódca armji na Hradczynie

PRAGA, 5.4. Dziś o godz. 10-ej rano **przybył do Pragi pociągiem specjalnym protektor Rzeszy Czech i Moraw baron von Neurath.**

Na dworcu von Neuratha powitał dowódca 3-ej grupy wojsk. gen. Blaskowitz i gauleiter Henlein.

Naczelny dowódca armji gen. von Brauchitsch po odbyciu rozmów z wyższymi dowódcami na Hradczynie złożył wizytę dr. Hacha.

# Anschluss całkowity

## Skasowanie trybunału w Wiedniu

WIEDEŃ, 5.4. Z dniem 1 b. m. przeistoczono niektóre dziedziny wewnętrznych urządzeń Austrji. **Obszar Austrji podzielono na 4 okręgi gospodarcze z władzami centralnemi w Wiedniu, Linzu, Grazu i Insbrucku.** Z dniem tym zniesione zostały resztki przepisów celnych pomiędzy Austrją a Rzeszą.

W Wiedniu skasowano najwyższy trybunał, a niektórzy z sędziów przeniesieni zostali do trybunału w Lipsku.

# Sygnały z Małopolski

## Krzepiąca manifestacja w Krakowie — Oświadczenie woj. Biłyka we Lwowie

Piękna i krzepiąca manifestacja zgody i solidarności narodowej odbyła się w Krakowie na posiedzeniu komitetu pożyczki obrony przeciwlotniczej.

Na zebranie, które odbyło się w sali Starego Teatru, przybyli wojewoda Tymiński, gen. Narbutt-Łuczyński, metropolita J.E. ks. arcybiskup Sapieha, sen. Stryjeński im. Ozonu, wiceprezydent Klimecki, prezes Akademji Umiejętności prof. Kutrzeba, przedstawiciele PPS z b. posłem Ciołkoszem, Str. Narodowego z prof. Hajdukiewiczem, Str. Zachowawczego z dr. Miksiewiczem, Str. Ludowego z prof. Kotem, Str. Pracy z kpt. Pawłowskim, Str. Demokratycznego z dyr. Czarneckim, prezes gminy żydowskiej dr. Landau, oraz wiele innych zaproszonych osób.

* * *

We Lwowie odbył się zjazd delegatów „sekretarjatów porozumiewawczych polskich organizacyj społecznych", **działających na terenie 3 województw południowo-wschodnich.** W zjeździe wziął udział lowski wojewoda Biłyk.

Wśród uchwał, powziętych przez zjazd, **znajduje się rezolucja, wymierzona przeciw tendencyjnym plotkom.** W rezolucji tej zjazd postanowił:

**Wezwać całe społeczeństwo polskie i wszystkich naszych obywateli, aby nie dawali posłuchu różnego rodzaju plotkom, rozprzestrzenianym przez elementy obce, którym nigdy tak nie zależało, jak dziś na chaosie, poróżnieniu i osłabieniu Polaków.**

Na zakończenie zjazdu przemówił w imieniu rządu wojewoda Biłyk, który oświadczył, że rząd:

**pragnie mieć na tych ziemiach żywioł polski skonsolidowany, uzbrojony moralnie i materjalnie, że skonsolidowanie to nastąpić musi wbrew poglądom ciasnym i doktrynerskim.**

**Sekretarjat porozumiewawczy jest i musi być uznany przez wszystkich za zjednoczenie całego organizmu polskiego na tych ziemiach. Zjednoczenie będzie z wolą tych, którzy się sprzeciwiają, albo bez ich woli.**

Oświadczenie wojewody Biłyka dotyczy Małopolski Wschodniej, objętej walką narodowościową.

Doskonałe piwo miejscowe piją smakosze.

# Pogrzeb Walerego Sławka

## Cichy lecz głęboki hołd pamięci bojownika o wolność

Walery Sławek spoczął w kwaterze zasłużonych na wojskowym cmentarzu na Powązkach.

W ostatniej wędrówce Polska oddała Mu hołd należny Jego zasługom w walkach o niepodległość Ojczyzny.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostało w kościele garnizonowym przy ul. Długiej.

Zgodnie z życzeniem „Grona Przyjaciół", które zajmowało się pogrzebem — była to cicha msza— bez spiewów i orkiestry. Nie wygłoszono także żadnego przemówienia.

Trumna spoczęła na wysokim katafalku, obitym czerwonem suknem, z czterema orłami na narożnikach. U wezgłowia wiązanki kwiecia. Na szarfach napisy: „Przyjacielowi rodziny — Aleksandra Piłsudska" i „Ojcu Chrzestnemu — Jadwiga Piłsudska".

Obok wieniec od P. Prezydenta Rzeczypospolitej, Prezydjum Sejmu, Rządu i osobno od ministra Spraw Zagranicznych.

Pozostałe kilkadziesiąt wieńców, w których zwracały uwagę wieńce Kapituły Krzyża i Medalu Niepodległości i Kapituły Orderu Virtuti Militari — ustawiły się w długim korowodzie — na ulicy Miodowej.

Wnętrze świątyni wypełniło się szybko. Na chwilę przed rozpoczęciem nabożeństwa przybył Marszałek Śmigły - Rydz i zajął miejsce za trumną, obok Pani Marszałkowej Piłsudskiej.

Tuż obok stanęli członkowie rządu w komplecie z premjerem gen. Składkowskim i wicepremjerem inż. Kwiatkowskim na czele, gen. Sosnkowski, b. premjerowie Śliwiński, Bartel, Prystor, Jędrzejewicz, Świtalski i Kozłowski, gen. Żeligowski, marszałek Senatu płk. Miedziński. i p. ministrowa Beckowa.

Zjawił się też niemal w komplecie korpus dyplomatyczny, oraz attaches wojskowi w mundurach.

Obie nawy boczne wypełnili dawni posłowie z B.B., wielu wojewodów, starostów, wyższych urzędników.

Stawili się wszyscy obecni w Warszawie generałowie, oraz delegacje oficerów, podoficerów i szeregowców oddziałów garnizonu warszawskiego.

Generałowie Skwarczyński i dr. Górecki w mundurach, — gen. sen. Osiński w stroju cywilnym. Na czele grupy generałów gen. s. s. Skierski.

Pozatem wielka liczba przedstawicieli wszystkich stronnictw politycznych — od prof. Stanisława Strońskiego do Tomasza Arciszewskiego.

Przed kościołem ustawił się bataljon honorowy z chorągwią i orkiestrą, oraz laweta, zaprzężona w sześć koni.

Po skończonem nabożeństwie i odegraniu przez orkiestrę marsza żałobnego Szopena, trumnę zdjęli z katafalku i ponieśli na lawetę: Tomasz Arciszewski, Al. Prystor, J. Jędrzejewicz, gen. Żeligowski., K. Świtalski, woj. Józewski, A. Śliwiński, płk. I. Matuszewski i Leon Kozłowski.

Po nabożeństwie Marsz. Śmigły-Rydz i Marszałkowa Piłsudska opuścili kościół i nie brali udziału w kondukcie.

Kondukt pod kierunkiem posła Starzaka ruszył w ulicę Miodową.

Na czele postępowała grupa bojowców z P.P.S., wszyscy z Krzyżami Niepodległości z mieczami na piersiach.

Następnie postępowały wszystkie koła legjonowe ze sztandarami w historycznych mundurach, oraz peowiacy i peowiaczki w granatowych maciejówkach ze sztandarem.

Niesiono także w kondukcie kilkanaście czerwonych sztandarów organizacyj socjalistycznych, oraz szereg sztandarów organizacyj społecznych.

Wieniec P. Prezydenta R. P. niesiony był przed lawetą i poduszkami z licznemi orderami krajowemi i zagranicznemi.

Na pierwszej, szkarłatnej poduszce — order Orła Białego.

Wśród głośnego trzasku nóg żołnierzy bataljonu honorowego, przy dźwiękach marsza i werbli żałobnych, wśród zupełnej ciszy, przeszedł ulicami miasta, na których płonęły pokryte kirem latarnie, — żałobny kondukt.

O godz. 12.30 czoło konduktu dotarło do cmentarza.

W głównej alei ustawiły się poczty sztandarowe organizacyj b. wojskowych, kompanje honorowe Zw. Rezerwistów, Strzelca i inne.

Z lawety armatniej biorą na barki trumnę ze zwłokami ś. p. płk. Sławka legjoniści w historycznych mundurach i niosą ją na miejsce wiecznego spoczynku przy dźwiękach marsza żałobnego „W mogile ciemnej"...

Wokół grobu ustawiły się kompanje honorowe wojska wraz z orkiestrą, obok delegacje z orderami i odznaczeniami Zmarłego. Ks. kanonik Popławski odprawił egzekwie żałobne nad trumną i wezwał obecnych do odmówienia modlitwy za duszę Marszałka Józefa Piłsudskiego i towarzysza Jego prac niepodległościowych, ś. p. pułkownika Walerego Sławka. Wszyscy uklękli, modląc się przez dłuższą chwilę.

W momencie spuszczania trumny do grobu, oddziały wojskowe sprezentowały broń, sztandary pochyliły się, a orkiestra odegrała „Pierwszą Brygadę".

Mogiłę pokryły liczne wieńce, począwszy od wspaniałych do najskromniejszych wiązanek kwiecia, składanych przez dzieci.

Zwracał uwagę wieniec z kłosów zboża, przywieziony z Racławic przez delegację w krakowskich strojach regjonalnych. Na szarfie widniał napis: „Wielkiemu Bojownikowi o Wolność, Czcigodnemu Obywatelowi honorowemu pow. Miechowskiego — wdzięczni współobywatele".

**Bank Gospodarstwa Krajowego**

**i wszystkie jego Oddziały**

przyjmują subskrypcję

**5% Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej**

**3% Bonów Obrony Przeciwlotniczej**

**od dnia 5 kwietnia do dnia 5 maja 1939 r.**

**w godzinach od 8 do 19 bez przerwy**

z wyjątkiem niedziel, świąt i Wielkiej Soboty, a w Wielki Piątek w godzinach od 8 do 12.

# Wysiedlenia i procesy

## Zawieszenie organizacyj ukraińskich

Lwowskie „Diło" donosi z Chełma, że starostwo chełmskie na podstawie decyzji urzędu wojewódzkiego lubelskiego wezwało do opuszczenia granic Polski emigrantów ukraińskich: Sawę Marczuka, delegata Ukraińskiego Komitetu Centralnego, Kuczołenkę, dyrygenta chóru cerkwi prawosławnej w Chełmie, Iwana Hanczarenkę i Iwana Arkadowa, psalmistów.

W razie nieopuszczenia Polski do dn. 9 b. m. mają być przymusowo odstawieni na granicę sowiecką.

Sąd okręgowy w Brzeżanach rozpatrywał sprawę 7 Ukraińców oskarżonych o należenie do O. U. N. Sąd skazał 4 oskarżonych na więzienie od 3 do 5 lat więzienia, a 3 — uniewinnił.

Sąd okręgowy w Stanisławowie na sesji wyjazdowej w Kałuszu skazał za ukrainizację nazwisk w pismach urzędowych proboszczów grecko-katolickich pow. kałuskiego: ks. Szkwarkę na 8 mies. więzienia, ks. Hunkiewicza na 7 mies., ks. Bemkę na 10 mies., ks. Sobczaka—7 mies. z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata.

Starostwo w Gródku Jagiellońskim zawiesiło działalność kółk stowarzyszenia „Orły" za działalność zagrażającą bezpieczeństw spokojowi i porządkowi publiczn mu.

Władze administracyjne zawiesi działalność czytelń „Proswity" Liskowie i Pszenicznikach pow. ż daczowskiego oraz w Uhrynowi Moszkowie, Waniowie, Sebeczowie Piwowszczyźnie pow. sokalskieg oraz organizacje Sokoła w Uhryn wie, „Ridnej Szkoły" i „Soju Ukrajinok" — w Moszkowie. Stow rzyszenia pow. sokalskiego zostal zawieszone m. in. z powodu wybr ków młodzieży ukraińskiej przeciw ko ludności polskiej oraz ruskiej.

Starostwo z Przemyślanach za wiesiło działalność 4-ch stowarzy szeń ukraińskich w Zadwórzu.

Starostwo w Nadwórnej rozwiąza ło „Łuhy" we wsiach następującyc Nazawizów, Tarnowica Leśna, Prz rośl, Pniewie, Pasieczna, Mołodków Słotwina, Rosolna, Łojowa, Majda pod Słotwiną.

Prócz tego odmówiono zezwole nia na założenie nowych „Łuhów" w Przysłopie i Fenterali pod Pasie czną.

# Z Komendy Głównej Z. M. P.

## Sprostowanie w drodze dekretu

Związek Młodej Polski — Komenda Główna nadesłał do Pana Wydawcy „Kurjera Polskiego" na mocy dekretu prasowego następujące pismo:

„W związku z notatką p. t. „Komendanci wypowiadają posłuszeństwo Szefowi Młodego Ozonu mjr. Galinatowi", zamieszczoną w numerze 7 „Kurjera Polskiego", na podstawie obowiązujących przepisów prawa prasowego (dekret Prezydenta R. P. z dnia 21 listopada 1938 r., Dz. Ust. Nr. 89, poz. 608) proszę o zamieszczenie następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, że „w Młodym Ozonie, noszącym nazwę Związku Młodej Polski dokonał się zapowiadany rozłam", natomiast prawdą jest, że w Z. M. P. nie było rozłamu, a jedynie kilku członków, zdradzających tendencję dywersyjną oraz podejrzanych o nadużycia zostało wydalonych z organizacji.

Nieprawdą jest, że podpisani pod oświadczeniem zacytowanem w omawianej notatce wydaleni członkowie byli „członkami Komendy Głównej" natomiast prawdą jest, że nie mieli oni nic wspólnego z Komendą Główną Z. M. P., a oświadczenie podpisal przywłaszczonemi lub nieistniejącemi w Z. M. P. tytułami".

Szef Prasy i Propagandy
Józef Białsiewicz.

# Wszystkie kierunki w rządzie

## *Wolność i niepodległość Litwy*

KOWNO, 5.4. Dziś o godz. 10-ej rano odbyło się posiedzenie sejmu litewskiego, na które zjawił się rząd cały w komplecie. Premjer generał Czernius wygłosił expose, w którem m. in. powiedział:

„Nowy rząd rozpoczyna pracę w trudnym momencie spowodowanym utratą kraju kłajpedzkiego oraz portu. Utrata ta powoduje nowe zadania i zagadnienia, rozwiązanie ich wymagać będzie bezwzględnie od społeczeństwa ofiar i pracy. Świętym obowiązkiem jest kierować te ofiary i pracę ku pomyślności narodu i państwa. **Nowy rząd został utworzony w myśl wymagań chwili na szerokich podstawach przez przyciągnięcie do pracy ludzi różnych kierunków.** Okoliczność ta pozwala oczekiwać i spodziewać się od wszystkich warstw poparcia i pracy pozytywnej. Nowy rząd przystąpił do pracy nie aby burzyć, co zostało dotychczas stworzone, lecz by kontynuować rozpoczętą pracę. **Rząd,** starając się skonsolidować dla tej pracy wszystkie siły narodu, **nie wiąże się z jakimkolwiek osobnym prądem, nie podda się wpływom jakiegokolwiek kierunku, lecz będzie dążył do skupienia wszystkich sił twórczych narodu.** Uznając, że o**becnie jedyna ta droga jedności jest prawdziwa i właściwa i że ona jedynie daje maksimum pewności i gwarancji w odparciu wszystkich zakusów na niepodległość Litwy,** rząd będzie oceniał ugrupowania społeczne oraz poszczególnych obywateli wg. ich czynów, nie zaś na zasadach partyjnych.

W sprawach obrony kraju premjer oświadczył: „Biorąc pod uwagę sytuację międzynarodową, sprawy bezpieczeństwa kraju, podobnie, jak i w innych krajach Europy, znajdują się na pierwszem miejscu i tworzą największą troskę rządu. **Rząd dołoży wszelkich starań, by wszechstronnie wzmocnić naszą armję, by rozszerzyć i udoskonalić Związek Szaulisów. Przez Zw. Szaulisów rząd będzie dążył do przysposobienia narodu do obrony kraju.**

Na temat polityki zagranicznej premjer powiedział, że rząd będzie przestrzegał neutralności, neutralności tej rząd jest zdecydowany bronić wszelkiemi środkami. Rząd uważa za wskazane zaznaczyć, że każdy Litwin odczuwa głęboko i pamięta objawy przyjaźni, które zostały wyrażone w świecie pod adresem jego narodu i jego kraju, zwłaszcza w chwilach ciężkich.

Na temat polityki wewnętrznej premjer oświadczył: „W życiu społecznem, jak również w życiu poszczególnych obywateli oraz w życiu mniejszości narodowych rząd przestrzegał zasady jednakowego traktowania z punktu widzenia obowiązków i praw.

Rząd — mówił premjer — pragnie zrealizować jedność całego narodu. Zaprasza wszystkich obywateli do wspólnej pracy twórczej. Jedynie będąc zgodni zapewnimy naszej ojczyźnie bezpieczeństwo, porządek i spokojne współżycie wszystkich obywateli. Wszyscy będą musieli pracować intensywnie, ponieważ jedynie za pomocą pracy i racjonalnych oszczędności możemy zapewnić pomyślność naszemu narodowi.

Pracując zgodnie ucieleśnimy ideę prezydenta republiki Antoniego Smetony, głoszącą, że **wszystkie prądy i prądziki winny zlać się we wspólny nurt, któremu na imię wolność i niepodległość Litwy"** — zakończył gen. Czernius swoje expose.

Stwierdzając aprobatę sejmu, przewodniczący Szakenis zarządził przerwę.

# 101 wystrzałów w Tiranie

## Urodził się następca tronu Albanji

TIRANA, 5.4. O narodzinach albańskiego następcy tronu ludność powiadomiona została 101 strzałami armatniemi, które oddano w środę o świcie, bezpośrednio po szczęśliwem wydarzeniu w rodzinie królewskiej.

Pomimo nocnej pory tłumy gromadziły się przed pałacem królewskim, oczekując na wiadomości. Na odgłos 101 strzałów, obwieszczających narodziny syna w rodzinie królewskiej, tłumy ogarnął entuzjazm.

Ludność Tirany wylegla na ulice miasta i spontanicznie tworzącym się pochodem udała się przed pałac królewski, radośnie manifestując na cześć króla Zogu, królowej Geraldiny i nowonarodzonego następcy tronu.

# Z wizytą u opiekuna

## ministrowie Słowacji w Berlinie

BERLIN, 5.4. Premjer słowacki Tiso przybył dziś przed południem w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Durčańskiego i nowomianowanego posła Słowacji w Berlinie Czernaka oraz szefa słowackiego biura prasowego Czarnogórskiego i sekretarza legacyjnego Fisko do Berlina.

Pobyt jego, jak oświadczają z kół urzędowych, potrwać ma jeden dzień. Premjer Tiso z otoczeniem zamieszkał w hotelu Adlon.

Z polecenia min. Ribbentropa witali premjera na dworcu podsekretarz stanu Weizsaecker oraz szef protokółu Doernberg. Premjerowi Tiso oddała honory wojskowe kompanja piechoty.

# Polskie dnie w Londynie

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Taktyka dotychczasowa Berlina polegała na usiłowaniu przekonania Londynu, że **istnieje możność porozumienia się W. Brytanji z wielką Rzeszą niemiecką na zasadzie podziału świata na kontynent i na commonwealth.**

Obecnie polityczne koła niemieckie zrezygnowały widocznie po wczorajszych mowach z możliwości przekonania W. Brytanji i **usiłują wpłynąć na stanowisko Polski,** wysuwając liczne niebezpieczeństwa grożące jej rzekomo w wyniku ewentualnego związania się z W. Brytanją. Wysuwa się przytem szereg rozmaitych argumentów, wskazując, że partner brytyjski nie jest całkowicie godnym zaufania.

Na uwagę zasługuje, zdaniem prasy niemieckiej, również inny jeszcze argument, a mianowicie jednostronność deklaracji brytyjskiej, która, zdaniem dzienników niemieckich, powinna urazić wrażliwość Polski, tak stanowczo broniącej niezależności swej polityki zagranicznej.

## *W kilku słowach...*

**— Na gmach. poselstwa niemieckiego w Sant Jago de Chile dokonano zamachu bombowego. Sprawcy zbiegli.**

**— W Hiszpanji ogłoszono dekret o demilitaryzacji i demobilizacji prywatnego przemysłu.**

**— W Alicante odnaleziono zwłoki Jose Antonio Primo de Rivera, syna b. dyktatora Hiszpanji.**

**— Wodnosamolot amerykański „Yankee Clipper" przybył do Southampton.**

**— W pobliżu m. Braintee (St. Massachussets) zderzyły się 2 samoloty marynarki wojennej. W katastrofie zginęły 4 osoby.**

**— W Sandefiord nastąpił z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny wybuch na pokładzie statku - cysterny „Katy", trzech członków załogi jest zabitych, a wielu odniosło rany.**

# Ambicje na ratuszach

## Doniosła misja rad miejskich bez większości

Chwile takie jak obecna nakazują więcej niż kiedykolwiek przekreślenie drugorzędnych różnic, jakie nas dzieliły i jakie nas dzielą.

Postawa społeczeństwa w ostatnich czasach dowodzi, że jednak wspólne cele górują nad różnicami. W obliczu poważnej sytuacji międzynarodowej społeczeństwo polskie, więcej niż każde inne, wykazuje spokój i zwartość.

Ale ten spokój i tę zwartość możemy poznać **tylko po nastroju społeczeństwa.** Wyraża się on w wierze we własne siły, w braku paniki, w subskrypcji pożyczki lotniczej, wyraża się w prasie, więcej jednomyślnej niż kiedykolwiek i porzucającej tematy, któreby nas mogły dzielić.

Ale te wszystkie objawy wskazują tylko, że istnieje u nas **substrat do konsolidacji w najszerszem tego słowa znaczeniu,** w szczególności do konsolidacji politycznej. Nie mamy dotychczas wyraźnych objawów, któreby wskazywały na to, że w polityce porzuciliśmy dawne linje podziału w imię wspólnej pracy nad wspólnemi sprawami.

Nie chcemy tutaj wskazywać dróg, jakiemi możnaby osiągnąć polityczną konsolidację na wszystkich odcinkach. Chcemy natomiast wskazać na jeden odcinek, na którym sprawa **przekreślenia dawnych podziałów i kompromisowa współpraca wszystkich grup jest możliwa** a bardzo aktualna.

Chodzi o samorządy wielkich miast w Polsce.

Jak wiadomo, niedawno odbyły się nowe wybory rad miejskich w Warszawie, Łodzi, Poznaniu i Krakowie. Wybory te miały pierwszorzędne znaczenie dla samorządu, albowiem były krokiem ku położeniu kresu gospodarce komisarycznej, dały podstawy do stworzenia prawdziwego samorządu.

Ale pozatem miały one wielkie znaczenie polityczne. W wyborach samorządowych **społeczeństwo w sposób swobodny wypowiedziało swoje credo polityczne.** Może to niedobrze że samorząd jest rozpolitykowany. Na to trudno jednak poradzić. Ale rozpolitykowany czy nierozpolitykowany samorząd ma przed sobą **ważne konkretne zadania do spełnienia.** A to że rady miejskie noszą charakter polityczny powiększa wagę działalności rad samorządowych o tyle, że **właśnie rady, noszące charakter polityczny, mogą stać się prekursorami nowych, lepszych, a w obecnej sytuacji koniecznych metod politycznych.**

W Łodzi i Poznaniu mamy wyraźne większości polityczne w radach miejskich. Łódź ma większość socjalistyczno-bundową, w Poznaniu znakomitą większość mandatów do rady miejskiej zdobyło Stronnictwo Narodowe.

W tych też dwu miastach zainstalowanie normalnych władz samorządowych nie napotyka na trudności. Istnieje tam wyraźna silnie skonsolidowana **większość, która gotowa jest wziąć odpowiedzialność** za rządy miastem. Istnieje tam **mniejszość, która może kontrolować i moderować** działalność większości.

Można się zgadzać lub nie zgadzać z kierunkiem jaki pracom tych samorządów da ich większość, ale trzeba stwierdzić, że panują tam w zarządzie miasta **stosunki normalne.**

Tej normy nie można uzyskać w Warszawie i Krakowie. Wybory do rad tych dwu miast nie dały żadnej z grup wyraźnej większości. A jednak i te miasta, jeśli samorząd ich ma się normal nie rozwijać, **muszą wyłonić jakąś większość,** muszą wybrać zarządy swych miast, muszą wyłonić grupy, może nawet niezupełnie zwarte, które za gospodarkę miejską przyjmą odpowiedzialność.

Tego wymaga interes powierzonych tym radom przez ludność miast. Tego wymaga idea samorządowa. Ale w obecnych warunkach tego wymaga także potrzeba konsolidacji.

Rady te nie mają wyraźnych większości. Muszą je stworzyć na podstawie kompromisu. **Na ten kompromis rady te zdobyć się są zobowiązane.** Nietylko dla dobra samorządów, któremi mają kierować. Przedewszystkiem **dla dobra atmosfery politycznej.** Dla stwierdzenia, że w czasach takich jak obecne, trzeba coś ze swych ambicyj złożyć na ołtarzu powszechnej potrzeby. Że można i należy przekreślić linję podziału, że trzeba — choćby na skromnem polu pracy samorządowej, dać przykład współpracy w razie potrzeby nawet z wczorajszymi przeciwnikami, że trzeba wspólnemi siłami wykonywać stojące przed nami konkretne zadania.

Taki przykład warszawskiej i krakowskiej rady miejskiej niewątpliwie wskazałby drogę prawdziwej konsolidacji i na innych poważniejszych polach działania. Konsolidacji, **która nie przekreśla różnic w poglądach,** które zawsze istniały, istnieją i istnieć będą, ale która pozwoli zjednoczyć wszystkich ludzi dobrej woli **w pracy nad celami wyższemi,** która potrafi zdobyć się na kompromis, w takich wypadkach konieczny i nieunikniony. Kompromis tem łatwiejszy, że wymagający rezygnacji ze swego stanowiska w zasadzie w sprawach drugorzędnych. Jak podkreślaliśmy na wstępie, społeczeństwo nasze jeśli chodzi o sprawy zasadnicze jest niewątpliwie skonsolidowane.

W szczególności oczekujemy, że rozumienie tej potrzeby będzie udziałem radnych O. Z. N., którzy w tych dwóch radach miejskich mają wielkie wpływy.

Niedawny atak „Gazety Polskiej" na narodowych radnych Warszawy nie świadczy o zrozumieniu tej potrzeby w O.Z.N. Ale nie traćmy nadziei, że to zrozumienie przyjdzie.

dr. W.

## Zjednoczenie myśli i serc

### Odezwa ks. biskupa Kaczmarka

Ks. biskup Kaczmarek, ordynarjusz djecezji kieleckiej wydał do duchowieństwa swej djecezji odezwę, w której m. in. czytamy:

**„Naród nasz przeżywa chwile poważne i wielkie. Wobec gromadzących się na horyzoncie dziejowym chmur całe społeczeństwo polskie uświadomiło sobie głębiej niż kiedykolwiek konieczność zjednoczenia. Powaga chwili kazała zapomnieć o wszystkiem, co dzieli, wyzwoliła w narodzie potężne uczucie ofiarnej miłości ojczyzny.**

**Miejmy w Bogu nadzieję, że Opatrzność oszczędzi narodowi naszemu ciężkich doświadczeń; wszakże modlić się trzeba prywatnie i wspólnie, by upragnionej łaski pokoju raczył Bóg Ojczyźnie naszej udzielić. Wzywam przeto Drogie mi Duchowieństwo djecezji, aby według swej pasterskiej gorliwości przez stosowne nabożeństwa, suplikacje i wspólne modły zachęcało wiernych do zjednoczenia myśli i serc u stóp Królowej Korony Polskiej.**

**Zechcą też Drodzy Kapłani użyć całej swej powagi dla zapobieżenia kolportowaniu niepokojących plotek, paraliżujących zdrowy odruch uczuć patrjotycznych. Należy wezwać lud polski do rozwagi w obliczu wydarzeń, wymagających ze strony narodu zarówno opanowania i spokoju, jak wytężonej pracy na każdym posterunku. Niech każdy obywatel Rzeczypospolitej pracuje sumiennie w swym zawodzie, a tym sposobem lepiej się przyczyni do utrwalenia potęgi państwa, niż rozsiewając alarmujące wieści".**

Na zakończenie ks. biskup wzywa duchowieństwo do popierania Pożyczki Przeciwlotniczej.

Najlepszą ochroną matki i dziecka to ubezpieczenie na życie w PKO

# Ani kolei, ani jednej wsi na Rusi

## nie ustąpią Węgrzy Rumunji

W czasopiśmie węgierskiem „Nouvelle Revue de Hongrie" znajdujemy pełny tekst przemówienia, które węgierski minister spraw zagranicznych hr. Csaky wygłosił niedawno po uzyskaniu wspólnej granicy polsko - węgierskiej w komisji do spraw zagranicznych sejmu w Budapeszcie.

Przemówienie to znaliśmy z obszernego wyciągu, podanego przez PAT-a. Brakowało jednak w tem streszczeniu bardzo ciekawych ustępów, dotyczących stosunków węgiersko - rumuńskich.

Po znanem oświadczeniu o lojalnym stosunku Jugosławji do Węgier, hr. Csaky mówił:

„Rumunja, niestety, wahała się i dała dowody zrozumienia sytuacji dopiero wówczas, kiedy zwróciłem uwagę rządowi w Bukareszcie na fakt, iż **rząd węgierski jest zdecydowany objąć w posiadanie Ruś wszelkiemi środkami, nawet pomimo wszystkich i przeciw wszystkim.** Coprawda zapewniłem jednocześnie rząd rumuński, że wprawdzie nasza armja rozlokowuje się z siłą nieprzewyciężoną wzdłuż całej dawnej granicy rumuńsko - węgierskiej, jednak zarządzenie to nie jest wymierzone przeciw Rumunji, o ile jej armja nie ujawni wrogich wobec nas zamiarów. Nie ukrywaliśmy, że **wszelka zaczepka pod adresem wojsk węgierskich, nie sprowokowana, oznaczać będzie wojnę.** I dziś rząd węgierski pozostaje wierny obietnicy, że będzie unikać nawet pozorów wszelkiego aktu wojskowego, mogącego zagrażać bezpieczeństwu granicy rumuńskiej w jakiemkolwiek miejscu. Dlatego też **muszę zakwalifikować jako godne ubolewania poważne zarządzenia wojskowe,** pomimo wszystko, przeciwko nam podjęte bez żadnego powodu, przez rząd rumuński...

**Stanowisko Rumunji** — ciągnął dalej min. hr. Csaky — **bądź chwiejne, bądź też dążące do wykazania energji, było niezrozumiałe.** Jakże zrozumieć to stanowisko, jeżeli **Rumunja rozpoczęła od żądania,** by wojska węgierskie nie zajmowały **ziem poza linją Huszt — Felsoebisztra, to jest ogromnej większości Rusi Podkarpackiej** i zapowiedziała, że skoncentruje swe wojska na granicy Rusi z Rumunją, nie przekraczając granicy, o ile interesy rumuńskie nie będą zagrożone. Ponieważ **odrzuciłem tę ukrytą pogróżkę, rząd rumuński zawiadomił mnie, że zadowoli się ustąpieniem mu kolei Lonka — Körösmezö i kilku gmin rumuńskich na północ od Marmarosz — Siget.** Można zadać sobie pytanie, czy temi wszystkiemi krokami rząd rumuński nie chciał z całą oczywistością dowieść, że może o ile zechce nam przeszkodzić?

Zakomunikowałem o tem stanowisku rządu rumuńskiego wszystkim państwom, które są z nami w przyjaźni i tym, które są w dobrych stosunkach z Rumunją, poczem przeszedłem nad tem do porządku dziennego, oświadczając, że uwzględnię z najlepszą wolą interesy rumuńskie, wynikające z wspólnej naszej granicy, o ile Rumunja da dowód lojalnego stanowiska. Jednocześnie poinformowałem przyjaciół Rumunji, że **nie należy w tem rozumieć gotowości ustępstw terytorjalnych, gdyż opinja węgierska nigdyby nie zrozumiała z jakiej racji mamy zrzec się na rzecz Rumunji tej lub innej linji kolejowej,** lub dlaczego mielibyśmy ustąpić za 3 lub 4 gminy terytorjum proporcjonalnie o wiele większe, bez żadnej kompensacji i nawet bez określenia zasady, na której opiera Rumunja swoje roszczenia terytorjalne. Wreszcie zwróciłem uwagę Rumunji, **że przyrzekliśmy Rusi autonomję terytorjalną, nie możemy więc interpretować tej obietnicy w tym sensie, że możnaby większe lub mniejsze części tego terytorjum autonomicznego ustępować innym państwom.**

Dalej oświadczył min. hr. Csaky, o czem wiemy z relacji PAT-a, że Węgry są gotowe do rokowań z Rumunją o sprawach, wynikłych z przedłużenia wspólnej granicy.

# W świetle prasy

### Niezmordowany w trudzie

Wczoraj w dniu pogrzebu ś. p. płk. Walerego Sławka poświęciła jego pamięci artykuł wstępny „Polska Zbrojna". Do życiorysu dodano w artykule następujące zdanie:

**„Przez całe swe życie czynny, niezmordowany w trudzie dla Polski, pracował ostatnio m. in. jako prezes Instytutu Józefa Piłsudskiego, od której to pracy odszedł od nas na zawsze".**

### Moralny wstrząs

(jm) w „Czasie" wskazuje, że tragiczny zgon płk. Sławka winien wywołać wstrząs moralny:

**„Niech konsekwencją tragedji zasłużonego Polaka będzie generalny rachunek sumienia. Nie szukajmy winnych. Raczej przypomnijmy sobie piękne słowa modlitwy, które Kościół odmawia w czasie wielkiego postu. „Humiliate capita vestra".**

### Przygotowywał się do odejścia

Regnis we wspomnieniach o ś. p. płk. Sławku w „Naszym Przeglądzie" pisze:

**„Opuścił pole walki. Ci, których zwalczał niedawno wydawali mu się bliżsi niż koledzy, którzy opuścili go w roku ostatnim. Na pogrzebie byłego ministra skarbu Zawadzkiego przystąpił do Niedziałkowskiego i pocałował go w czoło. Było to jakgdyby przygotowanie się do odejścia, oderwanie się od walk doczesnych, cofnięcie się do lat młodzieńczych. W zadumaniu gorzkiem, w zastanawianiu się nad dziejami lat ostatnich doszedł widocznie do przekonania, że nikomu nie będzie mógł służyć tak wiernie i oddanie jak swemu Wodzowi i przyjacielowi, że nikt nie zrozumie już siły i wagi jego poświęcenia".**

### Bolesna rozterka pokolenia

Prof. Stanisław Stroński pisze w „Kurjerze Warszawski" o ś. p. Walerym Sławku:

**„Konstytucja i ustawy wyborcze r. 1935 stały się, w znacznej mierze pod działaniem siły popędowej płk. Sławka, rzeczywistością i wtedy zaczął się dlań okres... rozczarowań. Być może, iż powód najgłębszy takich jego losów dalszych tkwi w tem, że przełom ustrojowy zbiegł się ze śmiercią ś. p. Józefa Piłsudskiego. Walery Sławek pracował całe życie z nim, obok niego, pod jego wpływem i kierownictwem. Działać i kierować bez ś. p. Piłsudskiego nigdy się nie uczył i nie przywykł. W wyborach r. 1935 ś. p. Walery Sławek nie zdobył wyborców, choć zdobył oddaną sobie większość w Izbach, a w wyborach r. 1938 nie zdobył już nawet mandatu dla siebie. Poznał i na sobie samym doświadczył kruchości obliczeń swego dzieła ustrojowego. Tkwił w duszy Walerego Sławka i tkwił w całem jego życiu jakiś szczególnie twardy okruch bolesnej rozterki naszego pokolenia, rozdartego waśniami, w wielkiej mierze płynącemi jakby z jakiegoś otchłannego nieporozumienia, a nękającemi nieustannie naszą zwartość, tak niezbędną w tym okresie dziejów narodu".**

### Postawa Niemiec

Z Niemiec płyną ostatnio rady dla Polski, aby „obronić" jej niepodległość od... Anglji. Wobec tego „Warszawski Dziennik Narodowy" pisze:

**„Są to rady zamykania oczu na rzeczywistość i chowania głowy w piasek. Opinja polska jest bardzo daleka od tego, aby je przyjąć i uczynić podstawą dalszej polityki. Doświadczenia ostatnie są aż nadto oczywiste i wystarczające na to, aby wyciągnąć z nich wnioski, odmienne od sugestyj prasy niemieckiej.**

**Wnioski te nakazują nam zbliżenie się do Zachodu, umocnienie naszego przymierza z Francją i ustosunkowanie się w sposób pozytywny do nowej polityki Wielkiej Brytanji".**

### Nie można słuchać

Z Berlina donosi „Ilustrowany Kurjer Codzienny":

**„Całe niemieckie radjo ma być w bliskim czasie przestawione na odbiór na drucie. Gdyby taki odbiór nie był dowolny, tylko obowiązkowy, znaczyłoby to, że żaden Niemiec nie mógłby w przyszłości słyszeć stacyj zagranicznych, radjo na drucie bez anteny nie przejmuje bowiem stacyj zagranicznych".**

### Trudności płatnicze

Z Wiednia donosi „I. K. C.":

**„Z kół gospodarczych Rzeszy słyszy się, że kierownictwo ministerstwa wojny nie było w stanie na 1 kwietnia zapłacić zobowiązań, wynikających z dostaw. Te trudności w wypłatach występujące chronicznie co pewien czas — ostatnio podobno wzmogły się znacznie. W niemieckich sferach gospodarczo-finansowych sądzą, że te trudności, które stanowią tylko ogniwo w długim łańcuchu, mogą być jedną z przyczyn przyśpieszenia konfliktu".**

### Bankiet totalistów

Z Meksyku donosi „Czas":

**„Organizacje falangi hiszpańskiej oraz Juventutes Obreras national socialistas z okazji ostatecznego zwycięstwa gen. Franco urządziły bankiet, w którym wzięli udział posłowie: Włoch, Japonji, Portugalji i Niemiec. W związku z tem minister spraw wewnętrznych oświadczył, że wspomniane organizacje nie są uznane przez rząd i przypomniał rozporządzenie zabraniające tworzenia „zagranicznych związków o charakterze politycznym i pół wojskowym".**

# Pierwszy dzień min. Becka w Londynie

## Rozmowy i wizyty polityczne

LONDYN. 4.4. (Telefonicznie od własnego korespondenta).

Pierwszy dzień londyńskich rozmów min. Becka rozpoczął się od wymiany zdań o charakterze infor macyjnym, poczem dopiero rozpoczęły się właściwe pertraktacje. Co do przebiegu rozmów i ich wyniku zachowywana jest ścisła dyskrecja, jakkolwiek obie strony zaznaczają, że rezultaty są zadowalające.

Podkreślają tu, że rozmowy zmierzają do nadania układowi polsko-brytyjskiemu charakteru bilateralnego — zamiany gwarancji brytyj skiej na aljans dwustronny.

Drażliwym punktem rozmów jest sprawa Sowietów, nie jest jednak wykluczone, że polską zasada bilateralności nie wykluczałaby ewentualnie możliwości przystąpienia do układu o charakterze multilateralnym.

W związku z tem „News Chronicle" przypuszcza, że dojdzie do zawarcia oddzielnego anglo - sowieckiego paktu dwustronnego.

Ten sam dziennik podkreśla, że w rozmowach dzisiejszych nie był czyniony ze strony angielskiej żaden nacisk na Polskę w sprawie Gdańska. Pismo stwierdza, że Anglja całkowicie popiera polski punkt widzenia w tej sprawie.

Sprawa wciągnięcia Rumunji do układu polsko - brytyjskiego rozstrzygnięta zostanie dopiero po powrocie ambasadora Rumunji w Lon dynie, który opuścił już Bukareszt z instrukcjami od króla Karola II.

Popołudniu około godz. 5-ej min. Beck w towarzystwie ambasadora Raczyńskiego udał się do Izby Gmin, gdzie złożył wizytę premjerowi Chamberlainowi. Przy rozmowie, która toczyła się w gabinecie premjera w gmachu parlamentu i trwała dwie godziny, obecny był także lord Halifax.

Wieczorem odbył się w Foreign Office uroczysty bankiet, wydany przez rząd brytyjski na cześć min. Becka.

W bankiecie tym wzięło udział około 60 osób — członkowie rządu, przedstawiciele dominjów, politycy, wyżsi urzędnicy Foreign Office oraz reprezentanci świata finansowego i przemysłowego.

Z członków gabinetu brytyjskiego obecni byli premjer Chamberlain, lord Halifax, kanclerz Skarbu sir John Simon, minister Spraw Wewnętrznych sir Samuel Hoare, minister Handlu Stanley, minister Wojny Hore Belisha, minister Koordynacji Obrony admirał lord Chatfield, minister Lotnictwa sir Kingsley Wood, minister Robót Publicznych sir Philip Sasoon, minister do spraw Szkocji Colville, kanclerz księstwa Lancasteru Morrison, minister Górnictwa Crookshank i podsekretarz Stanu Handlu Zagranicznego Hudson. Foreign Office reprezentowali obydwaj parlamentarni podsekretarze Stanu lord Plymouth i p. Butler oraz stały podsekretarz Stanu sir Alexander Cadogan, główny doradca dyplomatyczny rządu sir Robert Vansittart i szereg wyższych urzędników.

Opozycję parlamentarną reprezentowali zastępujący chorego szefa opozycji poseł Greenwood, lord Snell i poseł Dalton z Labour Party oraz poseł Sinclair z partji liberałów. Obecni byli także magnaci prasowi lord Kemsley i lord Camrose, prezydent brytyjskiej Rady do spraw współpracy kulturalnej z zagranicą lord Lloyd, wybitny finansista angielski sir Kindersley, znany przemysłowiec sir Eugen Ramsden i szereg innych osób.

Ze strony polskiej gośćmi rządu brytyjskiego na bankiecie tym oprócz min. Becka byli towarzyszący mu dyr. Potocki i sekretarze Starzeński i Rogóyski, ambasador Raczyński, attache wojskowy płk. Kwieciński oraz członkowie ambasady R.P.

Gości witał w słynnej sali locarneńskiej lord Halifax, który również prezydował jako gospodarz Foreign Office na bankiecie.

Stół w podkowę był pięknie udekorowany kwiatami o polskich barwach narodowych.

Lord Halifax miał po prawej stronie min. Becka, obok którego zasiadł premjer Chamberlain.

Rolę wicegospodarza pełnił kanclerz Skarbu sir John Simon, siedząc naprzeciwko lorda Halifaxa i mając po swej prawej ręce ambasadora Raczyńskiego.

Lord Halifax wzniósł pod koniec toast na cześć króla, poczem orkiestra gwardji szkockiej, która przygrywała podczas bankietu, zagrała „God save the King". Gdy następnie lord Halifax wzniósł toast na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej, orkiestra zaintonowała „Jeszcze Polska nie zginęła".

Min. Beck, który podczas bankietu prowadził bardzo ożywioną rozmowę z premjerem Chamberlainem, kontynuował potem jeszcze przez pewien czas swoją konwersację z premjerem, a następnie odbywał rozmowy po kolei z licznymi gośćmi, których mu przedstawiał lord Halifax.

Min. Beck dłuższy czas rozmawiał m. in. z ministrem Koordynacji Obrony lordem Chatfieldem, ministrem Wojny Hore Besha, szefem Sztabu Lotnictwa marsz. Nevallem, posłem Daltonem z Labour Party, oraz z b. min. Edenem.

LONDYN. 4.4. W związku z wizytą min. Becka w Londynie, korespondent dyplomatyczny „Manchester Guardian" czyni na łamach tego dziennika następujące uwagi:

Tymczasowa gwarancja, udzielona Polsce przez W. Brytanję, jest całkowicie jednostronna. W. Brytanja zobowiązała się pomóc Polsce przeciw agresorowi, lecz Polska nie jest w żadnym wypadku zobowiązana pomóc W. Brytanji, gdy ta zostanie zaatakowana.

## Rozmowy rumuńsko-węgierskie

BUKARESZT. 4.4. Jak informują w tutejszych kołach rumuńskich między rządem rumuńskim a węgierskim trwają rozmowy, zmierzające do unormowania wzajemnych stosunków, które w ostatnich tygodniach doznały pewnego zaostrzenia.

# Niema protektoratu nad Albanją

## Włosi chcą tylko wzmocnić aljans

TIRANA. 4.4. Albańskie Biuro Prasowe donosi:

W pewnych dziennikach zagranicznych ukazała się wiadomość, jakoby miał być ogłoszony protektorat nad Albanją.

Wiadomość ta powinna być uważana za pozbawioną wszelkich podstaw, ponieważ Albanja nie dopuści nigdy do naruszenia swego terytorjum i swej niepodległości.

RZYM. 4.4. Wychodząca w Bari „Gazetta del Mezzogiono" ogłosiła następujący komunikat nadany wczoraj przez radjostację w Bari:

Wiadomości rozpowszechniane zagranicą na temat stosunków pomiędzy Albanją a Włochami są tendencyjne i pozbawione podstaw. Na wyraźne życzenie kół albańskich rozpoczęte zostały i są w toku rozmowy, zmierzające do wzmocnienia aliansu obronnego pomiędzy obu państwami.

Znana jest sympatja, jaką Włochy żywią do narodu albańskiego, sympatja, której naród albański miał mnóstwo konkretnych dowodów.

Nie leży w intencjach narodu włoskiego naruszenie niepodległości i integralności Albanji.

RZYM. 4.4. W związku z trwającemi obecnie rozmowami włosko - albańskiemi na temat wzmocnienia aliansu pomiędzy Włochami a Albanją, wyjechał do Albanji poseł albański przy Kwirynale gen. Zeisereggi, Jest on pierwszym adjutantem króla Zogu.

LONDYN. 4.4. (Tel. wł.). Według otrzymanych tu wiadomości, i wbrew zaprzeczeniom ze strony albańskiej i włoskiej, wojska włoskie wylądować mają lada dzień, na życzenie króla Zogu, w Albanji.

Krok włoski oceniają tu jako zamiar zaszachowania Grecji i Jugosławji w celu niedopuszczenia obu tych państw do frontu antyagresywnego, montowanego przez Londyn. Z drugiej strony jednak wyrażają tu przypuszczenie, że krok włoski skierowany jest przeciwko penetracji niemieckiej na Bałkanach. (R.).

# Wyrok na doc. Cywińskiego zatwierdzony

## Adwokaci zrzekli się obrony gremjalnie

Jak już donosiliśmy, wczoraj znalazł się przed Sądem Najwyższym proces docenta Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, Stanisława Cywińskiego, oskarżonego o obrazę w recenzji o książce Cat-Mackiewicza p. t. „C. O. P."

Cywiński uznany był winnym obrazy Marszałka Piłsudskiego i Narodu i skazany w pierwszej instancji na 3 lata więzienia.

W sądzie apelacyjnym kara ta została złagodzona do półtora roku więzienia.

Rozprawie przewodniczył prezes Rzymowski, ponadto jako wotanci zasiadają sędziowie Kaczyński i Sokalski.

Kasację w sprawie Cywińskiego wniosło 15 adwokatów: Borowski, Borzęcki, Engel z Wilna, Chmurski, Glaser, Kijeński, Mogilnicki, J. Nowodworski, Niedzielski, Pieracki ze Lwowa, Rowiński z Krakowa, Stach z Katowic, Szurlej, Tempka z Katowic i Zieliński.

Kasacja zawiera 18 stron pisma maszynowego. Główną tezą skargi kasacyjnej jest iż w czynie Cywińskiego brak jest cech przestępstwa, gdyż przez obrazę człowieka nie można dopuścić się obrazy całego Narodu.

Kasacja, polemizując z motywami wyroku sądu apelacyjnego, podnosi przeszłość Cywińskiego, który pracował całe swoje życie dla Polski. W tych warunkach trudno jest zarzucać mu zły zamiar zohydzenia narodu.

Ponadto kasacja zarzuca uchybienia proceduralne. Powołuje się na odmowę przesłuchania przez sąd apelacyjny dodatkowych świadków, sprowadzonych na rozprawę, a ponadto wysuwa motyw zasadniczy, iż w komplecie sądzącym Cywińskiego zasiadał sędzia, który jest bliskim krewnym generała Dąb-Biernackiego i z tych względów winien się wyłączyć ze sprawy. Chodzi tu o sędziego Dyzmańskiego.

Referentem sprawy Cywińskiego w Sądzie Najwyższym był sędzia Kaczyński.

Przed rozprawą, która rozpoczęła się zresztą z opóźnieniem, gdyż przewodniczący prezes Rzymowski był na pogrzebie płk. Sławka, zwróciło uwagę licznie zebranej na sali publiczności i dziennikarzy, iż na ławie obrończej zajęli miejsca wszyscy obrońcy w liczbie piętnastu.

Ostatni dekret o usprawnieniu sądownictwa dopuszcza jedynie trzech obrońców.

Na wstępie rozprawy obrona zgłosiła sensacyjny wniosek o wyłączenie z kompletu sądzącego sędziego Kaczyńskiego. Motywem tego wniosku był fakt, że sędzia Kaczyński już trzykrotnie sądził w takich samych sprawach o obrazę imienia Marszałka i za każdym razem wypowiadał się iż obraza ś. p. Marszałka jest obrazą Narodu. Ponieważ zaś wywód kasacji walczy z tem stanowiskiem, obecność w komplecie sędziego, którego pogląd jest zgóry ustalony i znany, zmniejsza szansę obrony.

Po naradzie przewodniczący ogłosił decyzję oddalającą wniosek obrony i odmawiający wyłączenia sędziego Kaczyńskiego.

Jednocześnie przewodniczący zwrócił uwagę obrońcom, że obronę może prowadzić jedynie trzech adwokatów, i wskutek tego nie może dopuścić do obrony wszystkich.

W imieniu obrońców zabrał głos prof. Glaser, stwierdzając, iż zdaniem obrony dekret wprowadzający to ograniczenie nie stosuje się do spraw znajdujących się obecnie w Sądzie Najwyższym, jeśli rozpoczęte one zostały jeszcze przed wydaniem dekretu.

Sąd jednak stanął na innem stanowisku. Wobec tego obrona prosiła o odroczenie rozprawy, dla porozumienia się z doc. Cywińskim i dania mu możności dokonania wyboru obrońcy.

Jednak i ten wniosek został oddalony.

Wówczas obrońcy złożyli oświadczenie następujące: „Ponieważ żaden z obecnych, a ustanowionych w sprawie adwokatów nie został upoważniony przez doc. Cywińskiego do działania odrębnie, ponieważ z drugiej strony żaden z obrońców nie jest uprawniony do wyłączania któregokolwiek z współobrońców — ława obrończa postanowiła zrzec się obrony".

Po tem oświadczeniu adwokaci opuścili salę sądową.

Już w nieobecności obrońców zabrał głos prokurator domagając się oddalenia kasacji obrony.

Po naradzie sąd ogłosił decyzję zatwierdzającą wyrok półtora roku więzienia.

# Proces adw. Szumańskiego

## Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok

Sąd Najwyższy rozpatrywał wczoraj powtórnie kasację w procesie adw. Szumańskiego, skazanego ostatnio przez sąd okręgowy na 6 miesięcy więzienia i grzywnę za obrazę min. Grabowskiego.

Sprawa ta posiada już swoją historję. Początkowo bowiem adw. Szumański skazany był w sądzie grodzkim na 6 miesięcy aresztu i 1.500 zł. grzywny.

Od wyroku tego apelował skazany oraz prokuratura i sąd okręgowy zmienił ten wyrok, skazując adwokata na 8 miesięcy więzienia i grzywnę. Zkolei wyrok ten był uchylony przez Sąd Najwyższy, który nakazał ponowne rozpatrzenie sprawy sądowi okręgowemu. Gdy wreszcie sąd okręgowy skazał adw. Szumańskiego na 6 mies. więzienia i grzywnę obrona wniosła ponowną kasację, która była wczoraj przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego.

Obronę wnosili adwokaci: Berenson, Wasong i Orzęcki.

W wyniku rozprawy sąd kasację obrony oddalił wobec czego wyrok 6 miesięcy więzienia uprawomocnił się ostatecznie.

## Zbrojenia lotnicze St. Zjednoczonych

WASZYNGTON. 4.4. Posekre… Stanu Wojny Johnson oświadc… że niebawem poczynione będą … mówienia na 550 samolotów … nych typów.

Johnson nadmienił, że prezy… Roosevelt podpisał ustawę pow… szającą stan liczbowy samolo… armji do 6000 aparatów.

Departament Wojny poczynił … przygotowania do powiększenia … by samolotów o dalsze 3000 w c… sie przed 1 lipca 1941 r.

## Transporty wojsk włoski… płyną do Hiszpanji

LONDYN. 4.4. (Tel. wł.). R… zeszły się tu pogłoski, że Wło… wysyłają nowe transporty woj… do Hiszpanji. (R)

## Nowy korpus zmotoryzowany armji brytyjskiej

LONDYN. 4.4. Rząd brytyj… nie ustaje w rozmaitych posunię… ciach mających na celu usprawni… nie zdolności bojowych armji bry… tyjskiej.

W dniu dzisiejszym minist… Wojny Hore Belisha obwieścił Izbi… Gmin utworzenie nowego korpus… zmotoryzowanego. W skład teg… korpusu wejdą wszystkie pułki li… njowe kawalerji, które opróc… dwóch walczących obecnie w Pale… stynie są już całkowicie lub czę… ściowo zmotoryzowane, dotychczaso… wy korpus czołgów oraz 6 zmoto… ryzowanych bataljonów armji te… rytorjalnej.

## Sensacyjny dokument Z Rzymu do Londynu

LONDYN. 4.4. (Tel. wł.). W czasie dzisiejszej rozmowy ambasa… dora Wielkiej Brytanji w Rzymie z min. Ciano, włoski minister Spr. Zagranicznych wręczył przedstawicielowi brytyjskiemu pewien dokument, podobno doniosłej wagi który wiezie do Londynu charge d'affaires rządu brytyjskiego Charles Noel. (R).

## Pełnomocnik armji niemieckiej przy protektorze Czech i Moraw

BERLIN. 4.4. Kanclerz Hitler mianował w dn. 1 kwietnia dotychczasowego dowódcę 12 dywizji gen. Friederici pełnomocnikiem siły zbrojnej przy protektorze Rzeszy w Czechach i Morawach.

Gen. Friederici będzie miał za zadanie prowadzenie wszelkich spraw dotychczasowej czeskiej armji i reprezentować będzie interesy wojska przy protektorze.

## Niemiec-defetysta w więzieniu

We Wrześni aresztowany został Niemiec obywatel polski Albert Gumpert za szerzenie paniki i wzbudzanie defetyzmu. Policja osadziła go w więzieniu.

## Chcieli podpalić młyn aby uzyskać premję asekuracyjną

Właściciele młyna parowego w Aleksandrowie Kujawskim, ojciec i syn Ałasowie, ubezpieczyli go na 267 tysięcy złotych i postanowili puścić go z dymem.

Do spisku wciągnęli stróża Józefa Dzika, obiecując mu 1000 zł. Dzik jednak zawiadomił o tem policję, która na chwilę przed podpaleniem wkroczyła do młyna. Wewnętrzne jego urządzenie oblane było benzolem, dla ułatwienia niszczycielskiej pracy ognia.

Przestępcy zostali aresztowani, i pc przyznaniu się do winy oddani do dyspozycji prokuratora.

## Umysłowo chory skoczył z drugiego piętra

Wolf Frytlinger mieszkaniec domu nr. 17 przy ul. Mostowej w Częstochowie od dłuższego czasu ulegał zaburzeniom umysłowym. Ostatnio, korzystając z nieobecności domowników wyskoczył z okna drugiego piętra na bruk. Doznał złamania obu nóg.

# „Lebensraum" to cały świat

## Imperjalizm niemiecki bez przyłbicy

„Gdy będzie pisana historja naszego okresu, ostatni krok Anglji (deklaracja o zobowiązaniu przyjścią z pomocą Polsce) posiadać będzie swój własny rozdział" — powiedział premjer Chamberlain w Izbie Gmin, mówiąc o ostatniej deklaracji angielskiej.

Sądzimy, że gdy będzie pisana historja naszego okresu, osobny rozdział posiadać będzie wogóle rok 1939. I to rozdział bardzo duży. Przedewszystkiem w historji Europy. **Osobny też rozdział posiadać będzie w historji Trzeciej Rzeszy ostatnia mowa kanclerza Hitlera**, wygłoszona w Wilhelmshaven, a znana ciągle jeszcze z niekompletnego sprawozdania radjowego.

Nie dlatego oczywiście, aby wprowadzała ona do historji Trzeciej Rzeszy jakiś zwrot już teraz konkretny, (mowa ta utrzymana była raczej umyślnie w ramach bardzo szerokich) — ale dlatego, iż jest ona **pierwszem publicznem stwierdzeniem początku nowej fazy w polityce narodowo - socjalistycznej**, fazy, która zresztą dla wszystkich, którzy czytali „Mein Kampf" nie powinna być niespodzianką.

Jakie bowiem fazy przewiduje „Mein Kampf"? Nie będziemy wdawali się w zbyt szczegółowe przedstawianie tych dość zawiłych problemów. W każdym razie **faza pierwsza** to była **faza dźwigania narodu** niemieckiego z upadku, spowodowanego klęską wojenną, faza odbudowywania świadomości i dumy **narodowej, wyrównywania strat**, wyrządzonych przez traktat wersalski narodowi niemieckiemu.

Trzeba zupełnie objektywnie przyznać, iż w tym okresie, w czasie trwania tej fazy życzliwość szerokich kół pozaniemieckich mogła być — i częściowo była — po stronie narodu niemieckiego. Idea rewanżu nie jest może sympatyczna, ale jest zrozumiała. Fakt, iż propaganda niemiecka dla usprawiedliwienia w tym okresie swych poczynań, posługiwała się nadto hasłem samostanowienia narodów o sobie, ułatwił znakomicie sytuację Trzeciej Rzeszy.

Jakie były tego konsekwencje— wiemy dobrze.

Ta jednak faza polityki niemieckiej jest skończona. Teraz nie chodzi już o wyrównanie krzywd, wyrządzonych Niemcom przez traktat wersalski. Niepotrzebne są już hasła samostanowienia narodów. **Teraz rozpoczyna się nowa faza — przewidziana dokładnie w „Mein Kampf" — faza ekspansji imperjalnej.**

Naczelnem zawołaniem tej fazy jest wysunięte przez kanclerza i jego współpracowników hasło **stworzenia dla ludności niemieckiej odpowiednich dla niej terenów działania i gospodarowania.** Kanclerz Hitler bardzo dużo mówił w swej ostatniej mowie o niemieckim „L e b e n s r a u m". W „Mein Kampf" sformułowane to jest inaczej: mówi się tam o zbrojeniu terenów, na których zmuszona jest mieszkać ludność niemiecka. W gruncie rzeczy wychodzi to na jedno.

Nie będziemy się obecnie zajmować historycznemi antecedencjami tej idei. Jest faktem, iż kanclerz Hitler nie jest jej wyłącznym autorem. Przewija się ona w myślach najróżniejszych pisarzy niemieckich, od Fichtego począwszy. Łączy się ona bardzo wcześnie **z koncepcją hegemonji niemieckiej nad światem**, „Lebensraum" bowiem niemiecki, odpowiedni do życzeń niemieckich, musiałby z natury rzeczy obejmować... w każdym razie **„co najmniej" pół świata.** Dość przypomnieć, iż wielki poeta niemiecki we wszystkich podręcznikach literatury niemieckiej występujący jako przedstawiciel idealizmu, Fryderyk Schiller, w słynnym wierszu „Deutschlands Groesse" („Wielkość Niemiec") występuje z poetyczną apoteozą wielkości swego kraju ojczystego, pod którą kryje się wyraźnie wezwanie o hegemonję Niemiec nad światem. Czyż wobec takiego stwierdzenia — warto jeszcze wspominać innych?

Mniejsza więc o historję i historycznych poprzedników polityki, czy tylko ideologji kanclerza Hitlera — ważniejsze może d z i s i a j będzie zastanowić się nad tem, co w swym politycznym wyrazie oznacza właściwie ten niemiecki „Lebensraum".

Właściwie wszystko — wszystko to, co Niemcom potrzebne być może do życia. Długi szereg historjozofów niemieckich — z kanclerzem Hitlerem na czele — **odrzuca w tym związku wszelkie prawa, czy ograniczenia, narzucone przez geografję, wszelkie wskazania płynące z analizy geopolitycznej mapy Europy i świata.** Poprzez wszelkie zapory naturalne, poprzez granice państw, rzeki, góry, jeziora i m o r z a pojęcie „Lebensraum" rozszerza się teoretycznie **poprostu na cały świat.** Czyż można przewidzieć, co Niemcy uznają za niezbędne dla swego rozwoju, jakich wyrównań, czy zaokrągleń swej granicy zażądają, o dostęp do jakiego morza będą walczyć, jakie państwo uznają za niewygodne dla siebie? **Jeżeli kanclerz Hitler powiada w swej mowie, iż pokój w Europie może być utrzymany tylko wtedy, o ile Europa wykaże zrozumienie dla tej koncepcji niemieckiego „Lebensraum" — to żąda on w gruncie rzeczy dla siebie prawa zmieniania mapy politycznej najpierw Europy, a potem świata, wedle swego uznania i swego wyczucia.** Pojęcie „Lebensraum" jest przytem bardzo rozciągliwe i może zmieniać się w czasie, zależnie od ukształtowania się linij granicznych Niemiec, no i według starego francuskiego przysłowia „l'appetit vient en mangeant".

Oto jest prawdziwy sens mowy w Wilhelmshaven.

* * *

Czy była ona wobec tego mową umiaru i pokoju?

Chyba dlatego, iż nie określała j e s z c z e, jak sobie Niemcy ten „Lebensraum" wyobrażają. In potentia zawierała ona jednak możliwości nieograniczone. **Gdyby Niemcy były na tyle potężne, iż koncepcję owego „Lebensraum" wprowadziłyby istotnie w życie, pokój mógłby być utrzymany tylko wtedy, o ile wszelkie inne państwa zrezygnowałyby zgóry nietylko z obrony swych granic — ale wogóle ze wszystkiego. „Lebensraum" jest bowiem tylko monopolem Niemiec i tylko one, według słów ich kanclerza, mają prawo organizować świat pod kątem widzenia swych potrzeb żywotnych i swych interesów.**

Czyż można się dziwić, iż widmo takiej organizacji Europy zmusza świat cały do szukania sposobów, aby się temu przeciwstawić i temu zapobiec?

x.

# Niemiecka irredenta w Afryce

## „Argument" w walce o kolonje

Podczas gdy wydarzenia polityczne ostatnich tygodni zwróciły oczy całego świata na Europę— jednocześnie w Afryce rozgrywają się wydarzenia, na razie jeszcze drobne, ale wskazujące że t. zw. „państwa osi" bynajmniej **nie zapominają o swych rewindykacjach kolonjalnych.** Wielka gra, której szachownicą jest świat cały toczy się i partnerzy nie zapominają o przesuwaniu figur na afrykańskiej części tej szachownicy.

Zestawmy kilka wiadomości telegraficznych, które pozostały niemal niedostrzeżone w nawale innych ważniejszych wydarzeń.

A więc **władze Unji Południowo-Afrykańskiej odmówiły prawa lądowania dużej grupie emigrantów niemieckich** w jednym z portów byłej kolonji niemieckiej t. zw. Afryki Południowo-Zachodniej.

Specjalny statek emigrancki został zmuszony do opuszczenia portu, do którego już zawinął, a władze podały jako przyczynę **obawę że pasażerowie będą prowadzić robotę irredentystyczną** na obszarze **kolonji.**

W odpowiedzi na tę odmowę Rząd Rzeszy zareagował bardzo ostro, wysyłając do Rządu Unji notę zawiadamiającą, **„że gdyby Unja nie cofnęła swego zarządzenia, Rzesza nie bierze na siebie odpowiedzialności za dalszy bieg wypadków".**

Odpowiedzią na tę notę była **natychmiastowa mobilizacja rezerwistów policji i lotnictwa.** Podjęto szereg środków ostrożności. Ustawiono wzmocnione straże przy stacjach radjowych, elektrowniach, zbiornikach nafty oraz stacjach kabli podmorskich. Nad granicą **skoncentrowano 4 eskadry lotnicze.**

Że rząd Unji miał rację niepokojąc się o los i całość swoich terytorjów, w skład których wchodzi b. niemiecka Afryka Południowo Zachodnia — dowodzą ostatnie **zamieszki i incydenty wywołane przez Niemców w Pretorji (Transvaal), dla zlikwidowania których władze musiały wezwać oddziały wojskowe.**

A jednocześnie nadeszły inne wieści. Prasa angielska doniosła **o skierowaniu niektórych dywizyj niemieckich, uzbrojonych podobno całkowicie w rynsztunek tropikalny do granicy włoskiej.** Przez Brenner dywizje te miały być przesunięte do Libji celem wzmocnienia tamtejszych garnizonów włoskich, jako **poparcie rzymskiego partnera w jego aspiracjach w stosunku do Tunisu.**

Wreszcie z depeszy Reutera wiemy o wysłaniu kilku tysięcy robotników niemieckich do włoskiej Afryki Wschodniej — Jubalandu.

Wszystko to dowodzi, że Niemcy **usiłują usadowić się na kontynencie afrykańskim celem wywarcia** nacisku na państwa zachodnie — nietylko usadowić się **ale wywołać zamęt na tym terenie,** co mogłoby się stać jednym z „argumentów" akcji rewindykacyjnej.

(L.)

# Przeciw bombowcom artylerja

## Ostatnie doświadczenia obrony przeciwlotniczej

(L.) Z oświadczeń gen. Berbeckiego wiadomem jest w jaki sposób zużyta zostanie pożyczka lotnicza: część na rozbudowę lotnictwa, część na szkolenie naszych pilotów i wreszcie część niemała **na artylerję przeciwlotniczą.**

Ogromny w ostatnich czasach **rozwój lotnictwa bombowego, zwiększenie wysokości i szybkości** jego lotu, udoskonalenie sposobów bombardowania skłoniły wszystkie kraje do przerzucenia ciężaru obrony przeciwlotniczej na ośrodki naziemne, a więc przedewszystkiem **na artylerję przeciwlotniczą.**

Na własne lotnictwo nikt już nie zapatruje się **jako na środek obrony, lecz przedewszystkiem jako na broń zaczepną.** Samoloty myśliwskie stają się tylko bronią pomocniczą dla artylerji.

Jak wielkie postępy uczyniła artylerja przeciwlotnicza od czasu wojny światowej świadczą następujące liczby:

W r. 1914 na zestrzelenie jednego samolotu trzeba było zużyć — **15 tys. pocisków, w r. 1916 — 11.000, w roku 1917 — 7.000,** natomiast w roku **1918** — w miarę coraz doskonalszego sprzętu artyleryjskiego — 3.200, 1.500, a nawet **już tylko** 600 pocisków. W ostatnich latach liczba **ta** została jeszcze znacznie obniżona i **dochodzi do 8, a czasami nawet mniej.**

Doświadczenia praktyczne z wojny w Hiszpanji wykazują, że artylerja **straciła tam więcej samolotów, niż lotnictwo myśliwskie.** Fachowcy twierdzą, że jeden samolot na wysokości około 4.000 mtr. **może być strącony 15 pociskami.**

Faktem jest, że lotnictwo rządowe dopóty nękało bombardowaniem obszary gen. Franco, dopóki nie postarał się on o dostateczną ilość **nowych 88 mm. armat.** Samoloty, które natknęły się na ich ostrzał, **już po pierwszych salwach bywały strącane.** Wtedy lotnictwo rządowe zaczęło latać znacznie wyżej, ale wskutek ustawicznie wzrastających strat, już w krótkim czasie prawie zupełnie zaprzestawało bombardowania obszarów tyłowych.

Dzisiaj niema już żadnych wątpliwości, że loty na wysokościach poniżej 4.000 mtr. w razie posiadania przez nieprzyjaciela artylerji przeciwlotniczej są zbyt ryzykowne.

Obecnie bombowce latać muszą na **wysokości 5 do 7 kilometrów,** a kto wie czy w niedługiej już przyszłości nie będą musiały latać nawet na **wysokości kilkunastu kilometrów.**

Jakiż sprzęt wchodzi w skład nowoczesnej artylerji przeciwlotniczej? Jak wiadomo, dzieli się ona na małokalibrową, średnich i dużych kalibrów. Każdy rodzaj jest przeznaczony **do zwalczania samolotów na pewnej wysokości.** Dla orjentacji podajemy kilka danych charakterystycznych: artylerja małokalibrowa (kal. do 47 mm.) ma pułap 3.000—4.000 m., a szybkostrzelność do 120 pocisków **na minutę;** artylerja średnia (kal. 75—90 mm.) pułap do 8—10.000 m., szybkostrzelność 25-30 strzałów na minutę, i wreszcie ciężka (kal. 105—114 mm.) **pułap do 12.000 m.**

Jeśli wziąć pod uwagę wyżej wspomniane **stałe zwiększanie się pułapu lotnictwa,** coraz większego znaczenia nabiera **artylerja ciężka.**

Znany specjalista wojskowy francuski inż. Rougeron twierdzi, że aby dosięgnąć samolot lecący z szybkością 400 km. na godz. na wysokości 10 km. artylerja zwiększyć musi nietylko donośność ale i szybkość lotu pocisku.

„Od 75 mm. armaty francuskiej, 88 mm. niemieckiej i 114 angielskiej, — pisze Rougeron, — szybko się przejdzie do kalibru 120 mm. i więcej".

Jak wielkie znaczenie przypisują państwa artylerji świadczy fakt, że **dwie trzecie niedawnej belgijskiej pożyczki lotniczej poszło właśnie na artylerję przeciwlotniczą.**

Oto na co pójdzie i u nas niemała część pożyczki lotniczej.

JAJKA z niespodziankami

Franboli

Marszałk., róg Złotej. 318

# Pięć organizacyj polskich

## Zjednoczenie w Łotwie

**Łotewskie ministerstwo spraw społecznych zatwierdziło statut połączonych 5 polskich organizacyj** kulturalno-oświatowych w Łotwie. W wyniku dążeń do skonsolidowania życia Polaków w Łotwie z dn. 1 kwietnia r. b. powstała naczelna organizacja polska pod nazwą: „Związek Polaków w Łotwie", z połączenia: 1) Polskiego Towarzystwa „Oświata" w Rydze, 2) Związku Polskiej Młodzieży w Łotwie, 3) Polsko-katolickiego Stowarzyszenia „Harfa" w Łotwie, 4) Polsko-katolickiego Towarzystwa „Warta" w Rydze i 5) Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Dyneburgu.

Niezwłocznie po świętach Wielkanocnych połączone organizacje przystąpią do reorganizacji wewnętrznej w oddziałach i przekazania pracy nowej naczelnej organizacji.

# Zjazd kobiet katolickich

## Przedstawicielki z Europy i Ameryki

W dniach od 14 do 17 b. m. odbędzie się w Rzymie Międzynarodowy Kongres Unji Katolickich Organizacyj Kobiecych. Tematem ogólnym obrad kongresu będzie: „Kobieta katolicka a chrześcijańskie odnowienie współczesnego świata".

Na kongres ten Katolicki Związek Kobiet, największa organizacja kobieca w Polsce (licząca prawie 200.000 członkiń) współpracująca z Międzynarodową Unją od r. 1920 (dawniej jako KZP) deleguje 7 członkiń.

Są niemi jako delegatki oficjalne pp. Marja Stojowska ze Lwowa, Janina Strawińska z Poznania, Marja Findeisen z Warszawy oraz z głosem doradczym pp. Chmielewska z Katowic, dr. Kownacka ze Lwowa, Janina Kubicka z Poznania i Halina Sołtanówna z Warszawy.

Kongres podzielono na komisje kształcenia i wychowania kobiet oraz wychowania społecznego z podkomisjami: pracy w środowiskach intelektualnych, robotniczych i rolniczych. Dyskusje przewidziane są na temat obrony moralności i przygotowania duchowego kobiet do obowiązków macierzyństwa.

Na komisjach przedstawicielki Związków Europy i Ameryki, współpracujące z M. Unją O. K. będą referowały o swych metodach pracy. Kongres Unji poprzedzą trzydniowe obrady „sekcji młodych".

# Schody Święte

## 28 stopni w Watykanie

W związku z trwającym Wielkim Tygodniem myśl każdego katolika zwraca się ku Męce Pańskiej i relikwjom, jakie po niej zostały. Do takich pamiątek śmierci męczeńskiej Chrystusa Pana należą m. inn. t. zw. „Schody święte" (Scala Santa).

„Scala Santa" posiadają 28 stopni, które, jak mówi starodawna tradycja, zostały przywiezione do Rzymu z Jerozolimy przez matkę cesarza Konstantyna, św. Helenę. Stopnie te z woli Bożej ocalały i odnaleziono je w ruinach dawnego Jeruzalem. Kroczył po nich, według przez liczne pokolenia z ust do ust podawanej legendy Zbawiciel, idąc do Piłata na sąd. Jak wynika z Ewangelji, Chrystus Pan pięć czy sześć razy wchodził i schodził po tych stopniach. Pierwszy raz gdy Go prowadzono z domu Kaifasza do Piłata, drugi raz gdy wracał z pałacu Heroda, trzeci raz po męczeństwie biczowania, gdy Piłat ukazał Go zgromadzonym tłumom ze słowami „Ecco homo". Schody święte są zatem przepojone krwią Zbawiciela.

Każdy, kto odbywa pielgrzymkę do Rzymu, pragnie również ujrzeć rzecz oczywista i „Scala Santa". Rok rocznie niezliczone rzesze pielgrzymów wstępują po Świętych Schodach na kolanach, szczęśliwi, że mogą chociaż w ten sposób w tysiącznej części przynajmniej przemierzyć kawałek Drogi Krzyżowej Zbawiciela. Najwięcej oczywiście pielgrzymów wstępuje po tych schodach podczas Wielkiego Postu i Wielkiego Tygodnia.

# Wojna kokosza

## Kobiety angielskie w obronie swojej kuchni

(ab) W angielskim świecie kobiecym panuje **ogromne wzburzenie.** Atmosfera jest do tego stopnia naładowana elektrycznością, że kto wie czy lada dzień nie dojdzie do jakiejś **głośnej awantury.**

Szczególnie **panie z miasta Frome** w hrabstwie Somerset pałają nienawiścią i wzgardą w stosunku do pewnej znakomitości, która dopuściła się grubego nietaktu, **mówiąc źle o... kuchni angielskiej.**

Gniew to tem słuszniejszy, tem bardziej uzasadniony, że owa niesłychana krytyka sztuki kulinarnej cór Albionu padła z ust „swojego człowieka", ba, z ust kobiety i to niebyle jakiej kobiety, bo samej **miss Mavis Tate.**

Któż to jest owa miss Tate? Proszę sobie wyobrazić, że to, strach pomyśleć, **członek Izby Gmin,** deputowana z okręgu Frome.

Czy to nie straszne?

Na jednem z posiedzeń Izby pani Tate oświadczyła publicznie ni mniej, ni więcej, tylko, że „**osiemdziesiąt procent kobiet angielskich nie umie gotować**". Więcej, ośmieliła się stwierdzić, że jedzenie w domach angielskich jest przeważnie **bez smaku,** mięso nigdy nie jest dobrze ugotowane, kartofle niesmacznie przyrządzone, warzywa „do chrzanu", a o kawie czy herbacie lepiej już nie mówić.

Czegóż tu się więc dziwić, że w świecie kobiecym zawrzało, a panie z From słusznie narzekają: **poto ją wybrałyśmy?**

Narzekania jednak tu nie wystarczą. Tu trzeba uderzyć, jak mówi poeta, w czynów stal.

Przez cały tydzień też panie domu miasta From radziły nad sytuacją, na wszystkich zebraniach i przyjęciach o niczem innem nie mówiono, jak o tej wielkiej zniewadze, która spotkała kobiety angielskie ze strony (któżby to mógł przypuszczać?) „ich deputowanej".

No i zapadła ważka decyzja. Zaproponowała ją **mrs. March,** „bardzo energiczna wdowa", a wszystkie mieszkanki miasta From przyjęły projekt z entuzjazmem. Postanowiono mianowicie rzucić pani Mavis Tate śmiałe wyzwanie: jeśliś taka mądra, pokaż to, czego my dokonać umiemy!

Zapadła decyzja, że pani March ugotuje **obiad pokazowy,** posiłek monstre, wzorowy, smaczny i jednocześnie bardzo... tani. Niech pani deputowana ośmieli się zakwestjonować jego wartość odżywczą czy choćby jego dobry smak.

**Menu tego obiadu stanowi:** półtora funta mięsa za 10 pensów, marchewka za 2 pensy, cebula za 1 pensa, suszony groszek za 1 i pół pensa, kartofle za 5 pensów i korzenie za 1 pensa. **Razem 2 szylingi i 1 i pół pensa.**

Żeby zaś już panią Tate zupełnie zgnębić mrs. March dobrowolnie, na ochotnika, zgłosiła chęć przygotowania, proszę, proszę, **puddingu za 9 pensów.** Wszystko to zaś starczyć ma **dla sześciu osób!**

Niechby mrs. Mavis Tate dokazała tej sztuki...

Zdawałoby się więc, że nieszczęsna deputowana, skruszona, podda się, odwoła swoją niewczesną krytykę.

Cóż, kiedy twarda kobieta ani myśli rezygnować, bynajmniej nie kapituluje.

Na **konferencji** prasowej (już jest sławna!) oświadczyła zebranym dziennikarzom, że w **pełni podtrzymuje swoje twierdzenie,** więcej, że podejmie **szeroką akcję za reformą kuchni angielskiej,** że ona dopiero pokaże jak trzeba gotować, by to nietylko wypadło tanio i suto, ale i... smacznie.

— Nie umiemy gotować, nie umiemy dobrze, smacznie zjeść, z tem trzeba raz na zawsze skończyć. Groźby i kłótnie tu nie pomogą, tu trzeba czynów — zakończyła pani Tate swój wywiad...

Wojna więc trwa. Czem się zaś skończy — trudno przewidzieć. Wielkie problemy wymagają śmiałych, mądrych decyzyj.

Jedno jednak już dziś jest pewne: **panie z From więcej już na „swoją deputowaną", mr. Tate głosować nie będą...**

A szkoda...


Do świątecznego ciasta
**LILIPUT** i basta!
356

315

# Małpy i... kolonje

## Przeprowadzka dr. Woronowa

Przed kilku dniami na dworzec ljoński w Paryżu zajechał pociąg pośpieszny z Nicei z niezwykłym transportem. Ostatnie trzy wagony były pełne... małp. Gdyby były jeszcze inne zwierzęta, to prawdopodobnie byłby to zwierzyniec jakiegoś cyrku. Lecz same małpy?

Ludzi, którzy w tym czasie byli na dworcu, bardzo transport ten zaciekawił. Dopiero wychodzący z „małpich" wagonów jakiś młody człowiek, o rozwichrzonej czuprynie i amerykańskich okularach — wyjaśnił cel tajemniczego ładunku. Okazuje się, że małpy te to własność prof. Sergjusza Woronowa, słynnego uczonego, który drogą transplantacji gruczołów małpich, ofiaruje ludziom... drugą młodość.

Od dłuższego czasu prof. Woronow mieszkał koło Nicei, gdzie posiadał laboratorja, klinikę i... hodowlę małp. Ostatnio w związku z żądaniami Włochów, którzy m. in. zgłosili pretensje do Riwiery francuskiej, spokój tak nieodzowny przy doświadczeniach prof. Woronowa został zakłócony. A przyszłość nie wróży, by miały wrócić stare, spokojne czasy.

Przewidujący prof. Woronow w poszukiwaniu ciszy i pewności, że bomby nie pozabijają mu małp, wysłał je do Paryża, do brata swego dr. Aleksandra Woronowa, który jest właścicielem wielkiej willi na przedmieściu „stolicy świata".

Po zlikwidowaniu reszty spraw prof. Woronow też do Paryża na stałe się przeniesie. Tak to włoskie żądania rewindykacyjne zmusiły małpy prof. Woronowa do wyjazdu ze słonecznej Riwiery.

# Sahara — kwitnącym ogrodem

## Plan nawodnienia pustyni bliski realizacji

Od czasu do czasu na łamach prasy pojawia się wiadomość, płynąca echem z pracowni uczonych i techników, o próbach i planach nawodnienia Sahary.

Ta olbrzymia pustynia pokrywająca znaczną część obszaru kontynentu afrykańskiego oddawna już nie daje spokoju uczonym, politykom, inżynierom i socjologom. Trzeba pamiętać, że ongiś **Sahara nie była tem wymarłem zupełnie morzem piasków, co dzisiaj.** Wielkie jej połacie na krańcach północnych **były uprawne i zaludnione.**

Liczne wojny, które zniszczyły założone przez Egipcjan urządzenia nawodniające, oraz krótkowzroczność ludzka, która pozwoliła trzodom bydła wyniszczyć roślinność pokrywającą glebę sprawiły, że ruchome piaski ruszyły na podbój coraz dalszych terenów i pustynia rozrosła się do granic obecnych. Wraz z inwazją piasków zmienił się i klimat uniemożliwiając, zdawałoby się raz na zawsze, próby zwrócenia Sahary cywilizacji.

Obecnie wypracowany został przez **inżyniera belgijskiego E. Sörgla plan ożywienia Sahary,** plan mający tę cechę, że w swej prostocie i stosunkowej łatwości zrealizowania daleki jest od wszelkich pozorów utopji.

Planem tym już zainteresowały się rządy brytyjski, francuski i belgijski, tak że, kto wie, czy jeszcze nasze pokolenie nie ujrzy go w realizacji.

Plan ten jest następujący: Największa rzeka Afryki — Kongo, będąca rozsadnikiem zabójczej wilgoci w środkowej Afryce na przestrzeni tysięcy kilometrów, zanim odprowadzi swe wody do Atlantyku przebija się przez pasmo wzgórz otaczających zewsząd jej kotlinę. Kotlina owa to wąwóz szerokości 4 kilometrów wyżłobiony przez pradawne morze Kongo. Pozostałe po spłynięciu do Oceanu wody stworzyły dzisiejszą rzekę Kongo i jej malaryczne rozlewiska.

Gdyby w poprzek tego wąwozu **wybudować wielką tamę (4 km.) spiętrzającą wodę do wysokości 500 metrów,** cała kotlina zostałaby zalana i powstałoby nanowo dawne morze Kongo. Przy dzisiejszym stanie techniki budowa tego rodzaju tamy nie przedstawia specjalnych trudności. Nadmiar wód spiętrzonych w ten sposób musiałby się przelewać przez najniższą część otaczającego łańcucha wzgórz to jest w stronę jeziora Czad leżącego o 100 mtr. niżej, — a tem samem w kierunku Sahary. Jedynem ujściem naturalnem dla połączonego nadmiaru wód tych dwóch jezior stałoby się morze Śródziemne. **Poprzez Saharę popłynęłaby rzeka równie potężna jak Nil,** przechodząc koło pustynnych gór Hoggaru. Ta nowa rzeka nietylko nawodniłaby wielkie połacie Sahary, ale niosąc wilgoć zmieniłaby radykalnie klimat sprowadzając opady.

Realizacja tego planu oddałaby pod uprawę i kolonizację **około 2 miljonów ha pustyni,** nie mówiąc już o takich korzyściach ubocznych jak stworzenie dogodnego szlaku komunikacji wodnej do serca Czarnego Lądu, zyskanie olbrzymich zapasów energji wodnej, poprawa klimatu Konga etc.

Za jednym zamachem zostałby rozwiązany problem populacyjny Europy, problem znalezienia ujścia dla nadmiaru ludności na naszym kontynencie.

(L.)

## Litewskie wycieczki w Polsce

Podczas Wielkiejnocy przybędzie do Wilna wycieczka turystów litewskich złożona ze 198 osób. Ponadto w maju oczekiwana jest również wycieczka 280 osób, która ma zamiar zwiedzić Warszawę i Kraków.

W ciągu lata litewskie biura podróży projektują masowe wycieczki, które w trasie swej specjalnie uwzględniałyby Gdynię.

Należy na tem miejscu przypomnieć, że od chwili unormowania stosunków między Warszawą a Kownem zwiedziło Polskę ponad 1600 turystów litewskich.

# Ciekawostki ze świata

### ANGLICY MARZĄ O REFORMIE ORTOGRAFJI

Anglja ma swoich reformatorów ortografji. Są oni zorganizowani w stowarzyszeniu p. n. „Simplified Spelling Society" (Towarzystwo uproszczonej wymowy). Ideałem ich jest takie uproszczenie pisowni angielskiej, aby język ten mógł się stać językiem międzynarodowym.

Zwolennicy tego ruchu uważają bowiem, iż w tej chwili tylko zbyt trudna ortografja stoi temu na przeszkodzie. Fanatycznym wyznawcą tej idei był niedawno zmarły bogacz, sir George B. Hunter, właściciel wielkich stoczni w New-Castle.

Śmierć jego, a właściwie jego testament, otworzyła nowe perspektywy reformatorom pisowni angielskiej. Hunter zapisał bowiem na rzecz tego ruchu blisko 19.000 funtów (pół miljona zł.), z nakazem podjęcia walki o uproszczenie pisowni angielskiej. Warto zaznaczyć, że wielu Anglików i to wykształconych, robi wiele błędów ortograficznych, co wcale nie należy do „złego tonu".

### ZIEMIA TARCZĄ

Zdawałoby się, że pewne kwestje są już powszechnie uznane i dla nikogo nie nastręczają wątpliwości.

Do takich należy, zdawałoby się, zagadnienie kształtu ziemi. Już starożytni wyczuwali, że ziemia jest kulą. Odkrycia naukowe czasów nowszych prawdę tę silniej jeszcze utwierdziły. A jednak są jeszcze ludzie, którzy do dziś wierzą, że ziemia jest tarczą, wirującą we wszechświecie.

Są to członkowie pewnej sekty w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Wyznawcy tej sekty obliczyli, że kraniec tarczy ziemskiej znajduje się na wybrzeżach Afryki Południowej. W tych dniach wyjechała do Afryki delegacja sekciarzy, celem nabycia farmy, położonej na „krawędzi ziemi".

### UCZCIWI MIESZKAŃCY OSLO

Kasjer pewnego banku w stolicy Norwegji, uległ w czasie pełnienia swych funkcyj, zaćmieniu władz umysłowych. Wypchawszy sobie kieszenie banknotami, kasjer wybiegł na ulicę i zaczął na prawo i lewo rozdawać pieniądze.

O uczciwości mieszkańców Oslo świadczy fakt, że w godzinę po tym wypadku wszystkie pieniądze, rozdane przez obłąkanego kasjera banku, w sumie 69.000 koron, znalazły się w posiadaniu banku.

Biednego kasjera na koszt banku wysłano do instytucji dla nerwowo chorych, udzielając mu pełnopłatnego urlopu do chwili wyzdrowienia. W ten sposób rodzina nieszczęśliwego mieć będzie pełne zaopatrzenie do chwili wyzdrowienia kasjera, który nabawił się choroby w ciągu 27 lat jednostajnej, nużącej pracy na swem stanowisku kasjera bankowego.

### DŻUNGLA KALIFORNIJSKA

Wzdłuż wybrzeży słonecznej Kalifornji ciągnie się szereg wysepek, z których większość dotychczas nie została tknięta stopą ludzką. Wysepki te pokryte bujną roślinnością podobne są do dżungli indyjskich. Gęsto splecione konary drzew, między któremi przewijają się grube ljany z trudem przepuszczają promienie słońca.

Wieczny mrok panuje w tych lasach, które tem jedynie różnią się od prawdziwej dżungli, że niema drapieżnych zwierząt. Na wyspie, nazwanej imieniem Izabelle istnieje cmentarzysko ptaków, które, zabłąkawszy się do dżungli nie mogą najczęściej przedostać się pomiędzy splątanemi konarami drzew i giną z głodu lub uduszone między gałązkami tak gęsto splątanemi, że większe ptaki, które przypadkowo przebiją się przez tę gęstwinę nie mogą najczęściej wydostać się z tej pułapki.

# My, miłośnicy psów...

**„Ludność Anglji wzrosła w ciągu ostatnich dziesięciu lat o 13 proc. — w tym samym czasie liczba psów hodowanych przez Anglików o 50 proc.!..."**

**Oto sucha notatka statystyczna — ale ile się za nią kryje treści — to rozumiemy tylko my, miłośnicy psów. Oznacza to przecież poprostu, iż coraz więcej ludzi rozumieć zaczyna psie „dusze" i wyczuwać ten czar niemego przywiązania, który kryje się w wiernych psich oczach.**

**Powie kto może: psia moda. Kto inny z jeszcze większem lekceważeniem powie: psi szał... Wszyscy ci srodzy pesymiści i przeciwnicy naszych piesków takiem groźnem powiedzeniem składają jedynie dowód, iż nic nie rozumieją, nic nie wiedzą, nic nie czują. „Psia moda" to rzecz daleko głębsza dla naszych czasów niżby się to na pierwszy rzut oka wydawać mogło.**

**Co bowiem w każdym mądrym psie jest naprawdę tak bardzo wzruszającego i niewolącego?**

**Chyba to, że zgoła niepodobny do człowieka, ma jednak chwilami zgoła ludzkie odruchy. Pies, który z szaleńczą radością wita się ze swym panem; który za coś dziękuje, o coś prosi, lub wreszcie za coś przeprasza; pies, który chce się z człowiekiem bawić, albo który, chory i słaby, tylko od człowieka domaga się pomocy i zbawienia — ten pies staje się nam bliski, drogi, wcale nie tak odległy i niższy, jak to się zazwyczaj przypuszcza. To dziwne stworzenie na czterech łapach nie ma może duszy — ale napewno coś niecoś rozumie, napewno czuje bardzo silnie i wyraźnie, a nawet może w swym większym lub mniejszym łbie coś myśli. Pies umie przecież wyciągać pewne wnioski, doskonale pamięta każdego, kto mu zrobił coś złego, a w swem psiem sercu bardzo długo chowa wdzięczność dla każdego swego dobroczyńcy. I to właśnie jest w tym czworonogu takie wzruszające.**

**Jest przytem w każdym psie pokojowym coś z bezbronności i bezradności dziecka. Proszę się z tego nie śmiać. Duży pies i małe dziecko są tak samo zdani na łaskę i niełaskę człowieka, na jego opiekę, pomoc, dobroć. W ich zachowaniu jest także coś podobnego: psocą i dokuczają, hałasują wtedy, kiedy powinni być cicho — i umieją przebłagać gniew dorosłego spojrzeniem niewinnych oczu dziecięcych i merdaniem psiego ogonka. I w oczach psa i w oczach dziecka, my, ludzie dorośli, jakże łatwo zdobywamy uprzywilejowaną pozycję półboga, od którego łaski, uśmiechu, życzliwości tyle zależy, który jednem skinieniem ręki, jednem ściągnięciem brwi może uszczęśliwiać i unicestwiać, niszczyć i podnosić... Może właśnie dlatego tak kochamy dzieci i tak lubimy nasze pieski pokojowe.**

**A może lubimy je tak dlatego, iż są dyskretne i nieme; że szczekają, ale nie mówią; że nie zaciągamy wobec nich żadnych zobowiązań uczuciowych; że nie musimy zdawać przed niemi sprawy z naszych postępków, doznań, myśli — a że mimo to czujemy wyraźnie, jak między niemi a nami snuje się mimo wszystko jakaś nić powinowactwa uczuciowego, jakieś pokrewieństwo (bardzo przepraszam!) dusz, oparte na niemym pakcie wzajemnej miłości i przywiązania. Byłam kiedyś przytem, jak zdychał mały, czarny jamnik: leżał spokojnie, jakby zrezygnowany na to, co przyjść musi — wybuchał tylko straszliwem wyciem, kiedy wychodziłam z pokoju: musiałam siedzieć przy nim, trzymać go za łapkę i obiecywać, że pójdzie na spacer i że zaraz dostanie cukru (dwa te słowa rozumiał świetnie)... Czyż można przejść spokojnie i bez wzruszenia koło takiej... śmierci?**

**No, i lubimy poza tem psy za to wszystko, za co... lubi się psy: za długie uszy, i ogony, za krzywe łapki — które u m o i c h jamników mają wdzięk zgoła wyjątkowy — za połyskliwą sierść, za cały ich wdzięk i psią urodę. I nie dziwimy się wcale temu, że ludzie hodują ich coraz więcej. Jesteśmy miłośnikami psów i dziwimy się tylko temu, że jest nas ciągle jeszcze — tak mało.**

**Żaneta.**

Przynosi nowiny
Dla całej rodziny.

Tylko „Kurjer Polski",
Żądać wszędzie.

# Sytuacja hutnictwa żelaznego

## na tle gospodarki światowej

W dniu 3 b. m. odbyło się w Katowicach Zgromadzenie Spólników Syndykatu Polskich Hut Żelaznych, na którem generalny dyrektor tej instytucji b. min. Bol. Grodziecki przedłożył uczestnikom sprawozdanie ze zbytu żelaza walcowanego w Polsce w r. 1938. Interesujące spostrzeżenia na temat tak aktualny, jakim jest sytuacja hutnictwa żelaznego, przytaczamy w obszernem streszczeniu:

Zasadniczą cechę gospodarki światowej w roku 1938 stanowiła niejednolitość tendencji w obrębie poszczególnych państw, w związku z czem w gospodarczej ocenie sytuacji świata w tym okresie szczególnie trudno jest przeprowadzić podział pomiędzy wynikami, stanowiącemi wypadkową czynników konjunkturalnych, a osiągnięciami zawisłemi głównie od momentów natury politycznej.

### Pod znakiem zbrojeń

Wskaźniki wytwórczości przemysłowej w r. 1938 zyskują właściwy wyraz dopiero wówczas, jeśli się weźmie pod uwagę problem zbrojeń, który w minionym roku wywierał decydujący wpływ na sytuację gospodarczą poszczególnych państw.

Warto przytoczyć, iż według rocznika wojskowego Ligi Narodów suma wydatków preliminowanych na ten cel w roku 1938 przez 64 kraje wynosiła 9.400 miljn. dawnych dolarów w złocie. W r. 1937 suma ta określona była na 8 miljardów dawnych dolarów, wzrost zatem wynosi 1.400 miljn. dol. wzgl. 17,5 procent.

Z przytoczonych liczb, oświetlających tylko fragmentarycznie i bez wątpienia nieściśle wydatki na zbrojenia, widać, jak potężnym motorem są one w dziedzinie współczesnej gospodarki.

W r. 1938 wystąpił ze szczególną siłą wzrost wytwórczości hutniczej Niemiec, Włoch i Rosji Sowieckiej. Wzrosła także wytwórczość hut polskich.

Pod wpływem licznych utrudnień w zakresie zbytu zagranicznego, ujawniła się w r. 1938 dążność do zacieśniania więzów organizacyjnych eksporterów żelaza w ramach międzynarodowych porozumień.

Wyniki osiągnięte w r. 1938 uzasadniają całkowicie pogląd, że rozbudowa hutnictwa żelaznego w ramach poszczególnych państw winna postępować w miarę wzrastania chłonności rynków wewnętrznych, przy zachowaniu zdrowej proporcji pomiędzy zbytem krajowym a eksportem, podlegającym gwałtownym i nader trudnym do przewidzenia zmianom.

### Gospodarka polska kształtowała się pomyślnie

O ile na arenie świata dało się zaobserwować wyraźnie wystąpienie sygnałów, zwiastujących pogorszenie, o tyle gospodarka polska kształtowała się naogół pomyślnie, w wielu dziedzinach wykazując wyniki, wykraczające ponad poziom, osiągnięty w r. 1937. Objaw ten zasługuje na specjalne podkreślenie, zwłaszcza, jeśli się zważy, że rok miniony stanowił okres, obfitujący w wydarzenia doniosłej wagi w dziedzinie politycznej, co siłą rzeczy nie przyczynia się do stworzenia atmosfery spokoju, tak bardzo wskazanej w okresie wzmożonych wysiłków nad przebudową wadliwej struktury gospodarczej kraju.

Dla polskiego hutnictwa żelaznego rok 1938 był okresem kontynuowania prac w zakresie wzmożenia potencjału wytwórczego, unowocześnienia aparatu produkcyjnego oraz pogłębiania na szerokiej płaszczyźnie współpracy poszczególnych zakładów, przez wzmocnienie ich spoistości organizacyjnej.

Doniosłe znaczenie miało odzyskanie zachodniej części Śląska Cieszyńskiego, na terenie którego w Trzyńcu i w Boguminie zyskało hutnictwo polskie zakłady hutnicze, reprezentujące łącznie roczną zdolność wytwórczą, wynoszącą ok. 700 tys. t. stali surowej. Fakt ten, jak również rozpoczęcie produkcji przez Zakłady Południowe w Nisku, zaważyły decydująco na przesunięcie problemu inwestycyj hutniczych z torów, wiodących do zwiększenia potencjału wytwórczego, na tory zmierzające do modernizacji urządzeń, celem podciągnięcia stanu hutnictwa do poziomu, odpowiadającego postępom wiedzy hutniczej i warunkom naturalnym, w jakich hutnictwo polskie pracuje.

### Zwiększona ilość rud krajowych

Poważne wyniki osiągnęło hutnictwo w minionym roku w dziedzinie stosowania do nadmiaru wielkich pieców zwiększonej ilości rud krajowych, a do wsadu stalowni surówki, zastępującej kosztowne żelastwo, dowożone w przeważającej mierze z zagranicy. Dzięki tym posunięciom w r. 1938 dało się zaobserwować wzmożone wydobycie rud krajowych i rozbudowa kopalnictwa rudnego. Ogółem wydobycie rud krajowych wyniosło w minionym roku 872.800 t. wobec 791.700 t. w roku 1937.

Problem tworzyw hutniczych, stanowiący oddawna jedno z czołowych zagadnień hutnictwa, został w minionym roku włączony do programu dwu nowoutworzonych instytucyj, a mianowicie Naczelnej Organizacji Hutnictwa Żelaznego powołanej do życia w związku z wynikami prac Komisji Hutniczej min. J. Kożuchowskiego, oraz Biura Surowcowego przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

Ogólna sytuacja gospodarcza kraju, wzrost aparatu wytwórczego, stosunkowo pomyślny dla hutnictwa polskiego układ warunków na rynkach eksportowych oraz procesy inwestycyjne, wynikające z rozbudowy przemysłu krajowego spowodowały, że wytwórczość zasadniczych działów hutnictwa (z wyjątkiem ruralni) wykazała w minionym roku w stosunku do r. 1937 wzrost.

### Prace normalizacyjne

W roku 1938 zakończone zostały przez Komitet Przygotowawczy prace nad ustaleniem programu walcowania znormalizowanych wymiarów żelaza, przeprowadzone na podstawie sporządzonej przez Syndykat statystyki wymiarów, zbywanych na rynku wewnętrznym. Wprowadzenie podziału na wytwory znormalizowane i nieznormalizowane winno przyczynić się do usprawnienia produkcji, ułatwienia obsługi rynku i przyśpieszenia terminów dostaw.

W połowie r. 1938 nastąpiło ostateczne podpisanie nowych umów Syndykatu, zmieniających podstawę obliczania kwot udziałowych poszczególnych spólników według klucza, ustalonego w stali surowej, podobnie jak to ma miejsce w międzynarodowych organizacjach wytwórców żelaza.

Równocześnie nowe umowy rozszerzyły krąg wyrobów, podlegających ewidencji Syndykatu, dzięki czemu w przyszłości statystyczne ujęcie zbytu żelaza przez Syndykat będzie miało wyraz pełniejszy, aniżeli dotychczas, gdy cały szereg wyrobów był nieuchwytny z punktu widzenia statystyki, dotyczącej całego hutnictwa polskiego.

### Zamówienia rządowe i prywatne

Podstawowe kryterjum do oceny sytuacji rynkowej daje rozbicie zamówień na rządowe i pozostałe.

Zamówienia rządowe, a zwłaszcza zlecenia Ministerstwa Komunikacji, które winny spełnić rolę regulatora produkcji hutniczej, zasilając portfel zamówień, szczególnie w okresach depresji gospodarczej, w Polsce roli tej niestety nie spełniają.

Należy zaś pamiętać, iż z rozbudową kolei żelaznych oraz sieci dróg o twardej nawierzchni wiąże się w Polsce szereg najdonioślejszych zagadnień.

Ujmując rzecz najogólniej, rozwój szlaków komunikacyjnych należy uznać za podstawowy warunek wciągnięcia wszystkich elementów składowych gospodarczego organizmu państwa w orbitę czynnego współdziałania w przebiegu procesów gospodarczych. Przed rozwiązaniem tego zagadnienia trudno mówić o dokonaniu zasadniczych przeobrażeń w dziedzinie dystrybucji, uzależnionej ściśle od stanu środków komunikacyjnych.

Dotyczy to w głównej mierze najliczniejszej grupy odbiorców, jaką jest ludność rolnicza, stanowiąca 60,6 proc. ogółu ludności polskiej. Poziom zleceń tej grupy — składających się przeważnie z drobnych pozycyj, zawartych w statystyce zamówień handlu i spółdzielni, za pośrednictwem których żelazo dociera do najszerszych sfer konsumentów — związany jest ściśle z opłacalnością produkcji rolnej, która obecnie w wielu ośrodkach nie wchodzi wogóle w krąg wymiany towarów, z braku połączeń komunikacyjnych. Znajduje to wyraz także w rozmiarach inwestycyj, przeprowadzanych przez tę grupę odbiorców w zakresie maszyn rolniczych.

Zwiększenie chłonności rynku wewnętrznego nie może nastąpić z dnia na dzień, związane jest bowiem z koniecznością gruntownej przebudowy dotychczasowej struktury rynku, co można osiągnąć tylko drogą trwałego wysiłku i zgodnej współpracy wszystkich czynników, kształtujących rzeczywistość gospodarczą państwa. Zrozumienie tej prostej prawdy winno przyczynić się do stworzenia atmosfery bardziej, aniżeli obecna, sprzyjającej realnej pracy nad budową gospodarczej potęgi Polski.

* * *

Po zatwierdzeniu sprawozdania z krajowego zbytu żelaza walcowanego w r. 1938, bilansu Syndykatu oraz sprawozdania Komisji Rewizyjnej, zgromadzenie dokonało wyborów do Rady Nadzorczej, w skład której weszli pp.: Ignacy Brach, Roman Czub, Józef Dangel, Ludwik Darowski, Hipolit Gliwic, Lucjan Horowitz, Paweł Jaguczański, Tadeusz Karszo-Siedlewski, Jerzy Komorowski, Henryk Lauture, Michał Łukasiewicz, Wiktor Martin, Jerzy Płoński, Marjan Przybylski, Kazimierz Raczyński, Zbisław Roehr, Stanisław Surzycki, Robert Touttee, Lech Tyszka, Stefan Zawadzki, zaś jako zastępcy pp.: Jerzy Dyrda, Teodor Geritz, Aleksander Landau, Jerzy Meyer, Marceli Mignaval, Tadeusz Neuman, Jan Okęcki, Karol Veltuzen.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano pp.: Jana Musiała, Jakuba Setkowicza i Bolesława Zawadzkiego.

Po skończeniu obrad Zgromadzenia Spólników odbyło się konstytucyjne posiedzenie nowej Rady Nadzorczej, na którem wybrano prezydjum w dotychczasowym składzie, a mianowicie pp.: prezes — Marjan Przybylski oraz wiceprezesi: Ludwik Darowski i Robert Touttee.

W wolnych wnioskach Rada Nadzorcza powzięła uchwałę mocą której Syndykat upoważniony został do udzielenia subwencji w kwocie zł. 10.000 na rzecz Towarzystwa Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech.

# Bilans Banku Polskiego

## w 3-ej dekadzie marca

W trzeciej dekadzie marca r. b. zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,5 miljn. do 447,5 miljn. zł.; stan pieniędzy zagranicznych i dewiz zmniejszył się o 0,2 miljn. do 13,1 miljn. zł.

Na podstawie ustawy o zatwierdzeniu zmian statutu Banku Polskiego układ stanu rachunków Banku został zmieniony. W wyniku umowy zawartej dn. 30 marca r. b. pomiędzy skarbem państwa a Bankiem Polskim dokonana została konsolidacja niektórych kredytów udzielonych przez Bank Polski Bankowi Gospodarstwa Krajowego i Państwowemu Bankowi Rolnemu, wskutek czego z rachunków: portfelu wekslowego, zdyskontowanych biletów skarbowych i pożyczek zabezpieczonych zastawami kwota 515 miljn. zł. przeniesiona została na dwie nowe pozycje: oprocentowany dług książkowy skarbu państwa w sumie 327 miljn. oraz obligacje przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe" i Państwowego Funduszu Drogowego w kwocie 188 milj. zł.

Stan rachunków żyrowych i natychmiast płatnych zobowiązań — w którym wyodrębniono pozycję rachunków żyrowych banków i innych instytucyj kredytowych w kwocie 99,9 miljn. zł. — spadł o 89,9 miljn. do 178,1 miljn. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — wzrósł o 364,1 miljn. zł. do 1.669,4 miljn. złotych.

# Przemysł chemiczny

## wobec zagadnień obrony kraju

W dniu 4 kwietnia r. b. odbyło się w Warszawie nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Związku Przemysłu Chemicznego. W zebraniu wziął udział m. in. wiceminister dr. A. Rose, dyr. biura wojskowego ministerstwa Przemysłu i Handlu płk. Szmoniewski, dyr. biura surowcowego dr. Krause, szef wydziału chemicznego ministerstwa Spraw Wojskowych płk. Wojciechowski i inni.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa inż. J. Wojnara, zabrał głos dyr. związku inż. T. Zamoyski, który w dłuższem przemówieniu scharakteryzował rolę, jaką odgrywa przemysł chemiczny w całokształcie zagadnień pogotowia wojennego kraju oraz wskazał najbliższe zadania, jakie stoją przed tą gałęzią przemysłu.

Prezydjum związku zaapelowało do przedsiębiorstw chemicznych o składanie jak największych ofiar na Fundusz Obrony Narodowej, oraz o jak najintensywniejsze popieranie na swoim odcinku pożyczki obrony przeciwlotniczej.

# Rządowe komisje

## kontroli obrotu polsko-sowieckiego

Zgodnie z postanowieniami polsko-sowieckich układów gospodarczych nastąpić ma wkrótce powołanie do życia rządowych komisyj kontroli obrotu towarowego polsko-sowieckiego, zorganizowanych na wzór istniejących już komisyj polsko-niemieckich i polsko-francuskich. Powołanie do życia tych komisyj nastąpić ma po oczekiwanej już wkrótce nominacji nowego przedstawiciela handlowego Sowietów w Warszawie. Przypuszczalnie pierwsze posiedzenie obu komisyj odbędzie się w Warszawie.

# Polsko-włoskie układy gospodarcze

Podpisane w marcu r. ub. układy gospodarcze z Włochami regulują całokształt zagadnień wymiany handlowej polsko-włoskiej.

Nowy protokół kontyngentowy ustala plafon importowy w wysokości 107.987 tys. lirów, eksportowy zaś — 133.865 tys. lirów. Różnica między listą importową i eksportową wynosi 25.878 tys. lirów i stanowi kwotę kontyngentową, służącą jako pokrycie turystyki polskiej oraz jako zabezpieczenie zamrożeń włoskich w clearingu. W stosunku do roku 1938, plafon kontyngentowy na rok bieżący po stronie importu wykazuje wzrost o 18 proc., po stronie zaś eksportu o 20 proc.

Dodatkowy protokół do układu rozrachunkowego zawiera postanowienie, iż 85 proc. należności za polski wywóz, Instytut Narodowy Włoski będzie przelewać na rachunek ogólny Polskiego Instytutu Rozrachunkowego, a 15 proc. na rachunek turystyki — do wysokości 20 miljn. lirów.

Ponadto wymienione instytucje zawarły na marginesie rokowań rzymskich układ rozrachunkowy w sprawie obrotów zaolziańsko-włoskich.

Niezależnie od wyżej omówionych umów, rokowania włoskie objęły również sprawy finansowe, ujęte w formie protokółu dodatkowego.

# Kasy P. K. O. w okresie przedświątecznym

W związku ze Świętami Wielkiejnocy Kasy P.K.O. czynne będą dla publiczności w Wielki Piątek, t. j. dnia 7 b. m. do godz. 12-ej.

W Wielką Sobotę dnia 8 b. m Kasy P.K.O. nie będą czynne.

# Wyjaśnienie Rady Naczelnej Związków Drzewnych

W związku z artykułami tygodnika „Przegląd Drzewny" ukazały się w kilku pismach notatki, zawierające nieuzasadnione zarzuty pod adresem prywatnego przemysłu drzewnego i jego organizacji. Nie wdając się w ocenę swoistej treści tych notatek, Rada Naczelna Związków Drzewnych prosi nas o stwierdzenie, że wychodzące w Wilnie czasopismo „Przegląd Drzewny" nie jest organem Rady Naczelnej, oraz, że Rada Naczelna nie przyjmuje odpowiedzialności za treść artykułów „Przeglądu Drzewnego".

# Przedstawicielstwo Wielkopolskich Kół Gospodarczych w C. O. P.

Związek Fabrykantów w Poznaniu wystąpił z inicjatywą zorganizowania przedstawicielstwa wielkopolskich kół gospodarczych w Centralnym Okręgu Przemysłowym. Projekt ten uzyskał poparcie Izby Przemysłowo - Handlowej w Poznaniu.

# Giełda pieniężna

### WALUTY I DEWIZY

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była słabsza, przy obrotach małych. Notowano: Amsterdam 281,85, Bruksela 89.60, Helsingfors 10,99, Kopenhaga 111.15, Londyn 24.88, Nowy Jork 5.30,88, Nowy Jork-kabel 5.31,25, Medjolan 27.95, Montreal 5.29,50, Paryż 14,08, Sztokholm 128.10, Zurych 118,80, Bank Polski płacił za dolary amerykańskie 5.28,25, kanadyjskie 5.26, floreny hol. 280,85, franki franc. 14,02, szwajcarskie 118,30, funty ang. 24.79, guldeny gdańskie 99,75, belg ibelg. 89,35, korony norweskie 124,40, duńskie 110,65, szwedzkie 127,50, liry włoskie 17, marki fińskie 10,70, niemieckie srebrne 80.

### PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych tendencja była utrzymana, przy większych obrotach 3 proc. inwest. i 4 i pół proc. wewnętrzną. Notowano: 3 pr. inwest. I em. 91, II em. 90, 4 proc. dolar. 42,50, 4 proc. konsolid. 65,50, drobne odcinki 65.50, 4 i pół proc. wewnętrzn a64,75, 4 i pół proc. ziemskie 64 — 64.50, 4 i pół proc. ziemskie lwowskie 64, 5 proc. Warszawy stare 75,25, 5 proc. Warszawy z roku 1933 72.50—72.25—72.50, 5 proc. Łodzi z r. 1933 65, 5 proc. Lublina z r. 1933 61.50, 5 i pół proc. l. z. Przemysłu Polskiego funtowe, emisja B. F. 81.75.

### AKCJE

Na rynku akcyjnym tendencja była niejednolita, przy większych obrotach akcjami metalurgicznemi. Notowano: Bank Polski 125,50, Bank Handlowy 57,75, Cukier 41,50 — 41.75 — 41, Węgiel 42.25 — 41.75, Starachowice 62.25 — 61.50, Lilpopy 96.50 — 98.50 — 97, Norblin 110, Modrzejów 22,75, Żyrardów 63,50, Haberbusch 72,75, Ostrowiec 84 — 84,25— 83.50.

### POZAGIEŁDOWE KURSY WIECZORNE

**Inwestycyjna I em. 91.**
**Inwestycyjna II em. 90.**
**Konwersyjna 68.50.**
**Konsolidacyjna 45.50.**
**Wewnętrzna 64.78.**
**Dolarówka 42.50.**

### „PRZEGLĄD GOSPODARCZY"

Wyszedł z druku zeszyt 7 „Przeglądu Gospodarczego" z dnia 1 kwietnia zawierający następującą treść:

„Przegląd sytuacji" — E.R.; „Zmiany w Europie" — W. S-ki", „Kierunki handlu zagranicznego Polski w 1938 r." — P. Rybicki; „Rzesza i jej protektorat" — Dr. Karol Thaler! „Z gospodarczego położenia Francji" — Dr. Roman Battaglia.

Pozatem zeszyt zawiera; Notatki, Rynek pieniężny, Rynki towarowe oraz Kronik-

# Pierwszy dzień subskrypcji
## na Pożyczkę Lotniczą

W dniu wczorajszym 5 b. m. nastąpiło oficjalne otwarcie subskrypcji na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej.

Suma dotychczasowych deklaracyj przewyższyła już 150 miljn. zł.

Dn. 4 b. m. Marszałek przyjął komisarza generalnego Pożyczki, gen. Berbeckiego, który zameldował mu o przebiegu akcji subskrypcyjnej, podkreślając, że akcja ta objęła już cały kraj i wszystkie bez wyjątku warstwy społeczeństwa.

Wódz Naczelny wyraził zadowolenie z dotychczasowego przebiegu akcji oraz wyraził przekonanie, że napływ deklaracyj będzie i nadal wzrastał.

•

Dziennik polski, wychodzący w USA „Nowy Świat" przesłał za pośrednictwem PKO na ręce P. Prezydenta R. P. pierwsze 10.000 dolarów, zebrane na F.O.N.

Związek Narodowy Polski w Chicago zebrał w pierwszym dniu ogłoszenia odezwy blisko 2.000 dolarów.

Również około 2.000 dolarów zebrano w Detroit z inicjatywy redakcji wychodzącego tam „Dziennika Polskiego".

Ożywiona akcja zbiórkowa prowadzona jest w Pittsburgu, Milwaukee, Cleveland i innych ośrodkach Polonji Amerykańskiej.

Zarządy organizacyj, grupujących wszystkich urzędników, pracowników i funkcjonarjuszów niższych Ministerstwa Spraw Zagranicznych zwróciły się wspólnie do swych członków z apelem o wzięcie jaknajżywszego udziału w subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

Subskrypcja zapoczątkowana dn. 31 ub. m. przez min. Becka wyniesie wedle przypuszczalnych obliczeń od siedmiuset do ośmiuset tysięcy złotych.

•

18 organizacyj, skupiających w sobie kolejarzy polskich, podpisało „meldunek" do Naczelnego Wodza, deklarując gotowość ochotnego spełnienia obowiązku żołnierskiego wobec Ojczyzny. Jednocześnie organizacje te wzywają ogół pracowników kolejowych do uczestnictwa w Pożyczce Obrony Przeciwlotniczej.

Meldunek podpisały: Kolejowe Przysposobienie Wojskowe, Rodzina Kolejowa, Zjednoczenie Kolejowców Polskich, Związek Zaw. Pracowników Kolejowych R.P., Związek Urzędników Kolejowych, Związek Zaw. Drużyn Konduktorskich, Zaw. Związek Maszynistów Kolej., Zw. Kolej. Pracowników Drogowych, Federacja Kolejowców Polskich, Bezpartyjny Związek Zaw. Maszynistów Kolejowych, Związek Zaw. Zwrotniczych Kolejowych, Związek Umysłowych Pracowników Kolejowych, Zrzeszenie Techników Kol., Centralny Związek Zaw. Pracowników Kol., Związek Polskich Inżynierów Kol., Stowarzyszenie Lekarzy Kolejowych R. P., Związek Prawników i Ekonomistów Kolejowych R. P., Zrzeszenie Pracowników Administracji Technicznej Warsztatów i Parowozowni.

•

Tow. Przem. Zakł. Mechan. Lilpop Rau i Loewenstein S. A. 400.000, ponadto Dyrekcja, pracownicy i robotnicy około 200.000.

Komitet Rady Nadzorczej Lubońskiej Fabryki Drożdży S. A. 100.000 zł., Cukrownia „Chełmica" Warszawa 40.000.

Przemysłowa kasa chorych huty „Pokój" w N. Bytomiu 20.000, „Ferrum" Sp. Akc. w Katowicach zł. 130.000.

Robotnicy i urzędnicy Zakł. Południowych w Stalowej Woli 270.000 Cukrownia „Gniezno" — Poznań 46.000, Cukrownia „Pelplin" 60.000, Cukrownia „Chełmża" — Poznań 150.000.

## *Przemysł włókienniczy*
### na pożyczkę lotniczą i F.O.N.

W ciągu pierwszych dni po ogłoszeniu Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, przedsiębiorstwa przemysłowe, zrzeszone w Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem, zadeklarowały jednomyślnie swój wydatny udział w subskrypcji. Ponadto od przemysłu włókienniczego wpłynęły poważne ofiary na FON, na budowę ścigacza morskiego, oraz na budowę szkoły lotniczej. Oto sumy, zadeklarowane przez poszczególne przedsiębiorstwa, przyczem w większości wypadków, gdy przedsiębiorstwa deklarowały i na Pożyczkę i na FON, pierwsza pozycja odnosi się do Pożyczki:

Scheibler K. i Grohman L. na Pożyczkę Przeciwlotniczą zł. 400,000, na FON — sprzęt wartości złotych 40.000, Poznański I. K. 250.000, na FON 30.000, Zakłady Żyrardowskie 200.000, Krusche i Ender 150.000, na FON 50.000, „Union Textile" 120.000, sprzęt wartości zł. 63.300, oraz na FON 12.000, Eitingon N. i Ska 100.000, sprzęt wartości 27.000, na FON 20.000, Allart, Rousseau i Ska 100.000, sprzęt wartości 10.000 oraz na FON 10.000, „Stradom" 100.000, „La Czenstochovienne" — 92.500, Geyer L. 80.000, na FON 25.000, Kohn Markus 60.000, na FON 20.000, Biedermann R. 50.000, nadto członkowie Zarządu i Rady 15.000, na FON 10.000, Osser Adam 50.000, na FON 10.000, „Warta" 50.000, „Wola" 40.000, na FON 18.000, „Gnaszyńska Manufaktura" 40.000, Silberstein M. i Piotrkowska Manufaktura 40.000, na FON 20.000, Buhle K. T. 40.000, sprzęt wartości 17.200, Eisenbraun F. i Ska 30.000, na Fon: Firma 20.000, członkowie Zarządu 5.000, Rosenblatt S. 30.000 i samolot, Landau i Weile 30.000, nadto członkowie Zarządu 10.000, sprzęt wart. 8.700, Steinert K. 30.000, Haebler Emil 27.000, na FON 5.000, Hoffrichter Karol 26.000, Gampe i Albrecht 22.000, na FON 6.000, Barciński S. i Ska 20.000, nadto członkowie Zarządu i Dyrekcji 11.800, pracownicy umysłowi i personel techniczny 9.920, robotnicy 9.680, oraz na FON zł. 6.000, Kinderman Juljusz 20.000, na FON zł. 6.000, Kaliska Manufaktura Pluszu i Aksamitu Edmund Gaede 20.000, nadto prezes Zarządu 10.000, na FON 20.000, Ramisch Franciszek 20.000, na FON 5.000, Schweikert F. W. 15.000, na FON 5.000, „Rudzka Przędza" 15.000, na FON 8.000, nadto prezes Zarządu do uznania Dowódcy Okręgu zł. 5.000, Danziger S i Ska 15.000, Allart, Rousseau i Ska Dział Dawnej Fabryki Piesch 15.000, na FON 2.500, Hirszberg i Birnbaum 12.500, nadto członkowie Zarządu 6.000, na FON 7.500, Stephan i Werner 12.000, na FON 5.000, Steigert Teodor 10.000, na FON 3.500, Bukiet Bracia 10.000, nadto członkowie Zarządu 5.000, na Fon 5.000, Freidenberg B. 10.000, na FON 3.200, Landsberg H. 10.000, Wileński S 10.000, Ramisch Edward, dzier. Isler i Cygan 8.000, Tomaszowska Przędz. Wełny Czesank. 15.000, na FON 4.000.

## Przemysł cukrowniczy
### na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej

Związek Cukrowni Polskich poza zadeklarowaną kwotą 3 miljn. zł. na pożyczkę lotniczą złożył na ręce gen. Berbeckiego zł. 210.000, jako dar bezzwrotny na rzecz rozbudowy lotniczej potęgi Polski.

Ponadto poważne sumy na pożyczkę lotniczą zadeklarowały poszczególne cukrownie.

M. inn.: Zarząd cukrowni „Ciechanów" zadeklarował 50.000 złotych, Cukrownia „Chodorów" 85.000, Cukrownia „Świecie" 40.000, Cukrownia „Chybie Śląsk" 40.000, Zarząd Cukrowni „Strzyżów" 60.000, Cukrownia „Krasiniec" 40.000, Zarząd Cukrowni „Rejowiec" 50.000, Zarząd Tow. Cukrowni „Brześć Kujawski" 85.000, Cukrownia „Wierzchosławicka" 46.000, Cukrownia „Kruszwica" 75.000, Zarząd Sp. Akc. Cukrowni „Dobre" 50.000, Cukrownia „Września" 70.000 zł.


**Do świątecznego ciasta LILIPUT i basta!** 356


## Kasy i Biura Komunalnej Kasy Oszczędności m. st. Warszawy przed świętami

Kasy i Biura K.K.O. m. st. Warszawy, zarówno w Centrali, jak i w oddziałach, czynne będą w dniu 7 b. m. t. j. w Wielki Piątek tylko do godziny 12-ej w południe. W Wielką Sobotę czynne nie będą.

Wznowienie czynności kasowych i biurowych nastąpi we wtorek, dnia 11 b. m.

## Incydent graniczny sowiecko-mandżurski

TOKIO. 4.4. Agencja Domei donosi z Hsin - King o nowym incydencie granicznym w pobliżu Liu - Czia w zachodniej części prowincji Hsin - Gan.

Incydent wydarzył się w niedzielę. **Grupa dwudziestu kilku żołnierzy sowieckich przekroczyła granicę, wchodząc na terytorjum mandżurskie. Żołnierze sowieccy zostali odparci.**

W poniedziałek o godz. 11-ej rano **w tymże samem miejscu wkroczyło na terytorjum mandżurskie 70 żołnierzy sowieckich, a baterje sowieckie ustawiono w pobliżu granicy. Oddział sowiecki uzbrojony był w ciężki karabin maszynowy, 3 lekkie karabiny maszynowe i rozporządzał kilku reflektorami. Nieco później oddział ten otrzymał posiłki w postaci 80-ciu sowieckich kawalerzystów, kilku karabinów maszynowych i trzech dział.**


# A. SALIS
*poleca na nadchodzące święta wyroby gastronomiczne*
**Warszawa, ul. Zgoda Nr. 4. Tel. 254-70**
**Wielki wybór ryb w majonezach w galaretach SAŁAT „OLIVIER", sosów, pasztetów, pasztecików, drobiu prosiaków i t. p.** 339


## *Złoto ucieka*
### z podminowanej Europy

Złoto jest minerałem — przy całym swoim ciężarze, blasku i znaczeniu — najbardziej przypominającym zająca. Gdy spostrzega bowiem niebezpieczeństwo, a nawet chociażby cień niebezpieczeństwa, rzuca się natychmiast do ucieczki.

Obecnie opuszcza ono gwałtownie Europę. Dzienniki londyńskie obliczają, że w przeciągu sześciu dni z Anglji do Nowego Jorku wywieziono 8 miljardów franków w złocie.

„Akwitanja", „Askanja" i „Andanja" zabrały ponad 3 miljardy franków tego uciekinierskiego metalu, „Normandie" załadowała w Southampton 500 miljonów. Żeby przybyć na czas przed odejściem jednego ze statków, wynajęto specjalny pociąg, który pełną parą przewiózł miljard złotych franków do Liverpoolu.

Suma rekordowa została załadowana na „Manhattan" — więcej niż trzy miljardy franków. W pewnej chwili wszczęto alarm, który wszystkich przeszył dreszczem: brakuje jednej kasety ze złotem! Gorączkowe poszukiwania... odjazd statku przełożono o godzinę. Kasetę znaleziono, okazało się, że przeliczono je tylko mylnie. Wszyscy odetchnęli z ulgą... Pewnie!

# Wrzenie na Bliskim Wschodzie
## Sytuacja w sandżaku Alexandretty budzi niepokój w Paryżu

PARYŻ. 4.4. W ciągu całego dnia nadchodziły do Paryża **alarmujące informacje, zarówno z Syrji, jak z Albanji i Iraku.**

Największą uwagę budziły **informacje**, dotyczące półwyspu **Arabskiego.**

Poselstwo tureckie zaprzeczyło wprawdzie wiadomości o tem, **jakoby Turcja zamierzała dokonać aneksji Sandżaku Alexandretty**, tem nie mniej **sytuacja w Syrji budzi w dalszym ciągu poważną troskę**, tem bardziej, że po ostatnich zamieszkach, które zmusiły rząd francuski do przejęcia władzy bezpieczeństwa przez W. Komisarza francuskiego i po ustąpieniu gabinetu syryjskiego nowy rząd dotychczas nie zdołał powstać.

**Sprawa Syrji nabiera tembardziej aktualnego znaczenia, że tragiczna śmierć króla Iraku i poważne zaburzenia w Mossulu, wytwarzają na Bliskim Wschodzie stan dużego podniecenia.**

PARYŻ. 4.4. „Petit Parisien" pisze, **że dementi tureckie, zapewniające, że Turcja nie zamierza stwarzać nagle faktów dokonanych w Sandżaku Alexandretty nie wyczerpuje całkowicie zagadnienia.**

**Turcja pragnie oddawna przyłączenia Sandżaku. Mandat francuski nad Syrją wygasa dn. 31 grudnia b. r., a rząd turecki pragnąłby w tym dniu dokonać przyłączenia terytorjum Alexandretty, które zawsze uważał za ziemię turecką.**

Dziennik podkreśla, **że min. Bonnet przed paru dniami wziął udział w konferencji, zwołanej w prezydjum Rady Ministrów w tej sprawie. W konferencji tej brali ponadto udział premjer Daladier,** szef Sztabu **gen. Gamelin,** sekretarz generalny M.S.Z. Lager i wicedyr. spraw afrykańskich i Bliskiego Wschodu w M.S.Z. Lagarde.

Po konferencji tej **min. Bonnet odbył rozmowę z ambasadorem tureckim Suad Davaz.** Wyjaśnienia, których ambasador turecki udzielił, wskazywały, że **Turcja nie ma zamiaru zaostrzania sytuacji i użycia siły. Mimo to jednak, aby się zabezpieczyć przed niespodziankami, rząd francuski zdecydował wysłać do Alexandretty krążownik i wzmocnić garnizon francuski.**

# Imperjalizm Rzeszy bije w interesy Gdańska
## Wiceprezydent Huth o sytuacji gospodarczej W. Miasta

GDAŃSK. 4.4. Na zebraniu przedstawicieli gdańskiego życia gospodarczego przemawiał wczoraj wiceprezydent Senatu Huth, który stwierdził na wstępie, że **w gdańskich sferach gospodarczych powstało w ostatnich tygodniach naskutek rozmaitych pogłosek podniecenie, znajdujące swój wyraz w ostrożnem dysponowaniu handlu i ogólnem stanowisku wyczekującem.**

P. Huth pocieszył zebranych, **że również i w ubiegłych latach następowała pewna stagnacja handlu,** wywołana przez wydarzenia polityczne, którą jednak zawsze skompensowano naskutek elastycznej gospodarczej polityki Gdańska, przyczem podkreślił, że w związku z tem konieczna jest ścisła współpraca między Senatem a kołami gospodarczemi.

Następnie przeszedł mówca do **omówienia kwestji żydowskiej. Liczba Żydów zmniejszyła się na terenie W. Miasta z 10.427 osób w roku 1937 na 5.090 na początku r. b. Eksporterzy gdańscy powinni zająć obecnie pozycje opuszczone przez Żydów.**

**Zmiany polityczne w środkowej Europie pociągnęły za sobą** — mówił Huth, — **niekorzystne zmiany w strukturze przeładunkowej portu. Należy wobec tego szukać wyrównania dla dotychczasowych i ewentualnych dalszych strat.** Jednocześnie zaznaczył, **że obecnie w porcie gdańskim pod względem wartości 70 proc. przeładunku portu gdańskiego przechodzi przez polskie ręce.**

Zkolei Huth wezwał przedstawicieli życia gospodarczego Gdańska do dalszej intensywnej pracy i zaznaczył, **że gdańszczanie nie powinni dawać posłuchu rozmaitym pogłoskom.** Uwzględnianie przy kalkulacjach kupieckich pewnych pogłosek politycznych powoduje osłabienie pracy, a co zatem idzie i straty materjalne.

# Edison, Hertz, Rhigi, Marconi
## Jak torowano drogę falom radjowym

W roku 1880 Edison odkrył, że w pewnych warunkach prąd elektronowy przepływa między włóknem żarówki i oprawką. Odkrycie to nazwano „zjawiskiem Edisona". Miało ono duże znaczenie dla późniejszego rozwoju radjotechniki.

W roku 1886 Henryk Hertz, fizyk niemiecki, ustalił, że fale elektromagnetyczne mogą rozchodzić się w eterze. Ażeby tego dowieść, Hertz wywołał iskrzenie elektryczne w jednym końcu sali, a w drugim umieścił pierścień z drutu. Każde pobudzenie przy pomocy cewki indukcyjnej wywoływało iskrę, która przeskakiwała z jednej strony obwodu na przeciwną, przez średnicę koła, mierzącą wiele stóp.

Uczony niemiecki dowiódł wówczas, że jedynym przewodnikiem między dwoma punktami był eter.

### EKSPERYMENTY MARCONIEGO — STUDENTA

„Fale Hertza", którem to mianem nazwano odtąd jego odkrycie, stały się w rzeczywistości pierwszą poważną podnietą dla późniejszych prób przesyłania znaków między dwoma punktami, nie połączonemi żadnem ciałem fizycznem, poza przestrzenią.

Po Hertzu przyszli: Branlay Preece, Lodge i Rhigi. Każdy z nich usiłował dowieść praktycznie, że eter jest środkiem przenoszenia sygnałów z odległości. Usiłowania ich nie dały jednak znaczniejszych wyników.

W tym czasie Marconi był jeszcze studentem i asystentem prof. Rhigi, któremu jedynie udało się porobić pewne, nieznaczne postępy w dziedzinie poznania eteru. Marconi, już bez wiedzy profesora, zainstalował w majątku swego ojca w Bolonji aparaturę nadawczo - odbiorczą, którą sam zbudował w czasie wolnym od wykładów. Tu, ku własnemu niemałemu zdziwieniu, udało się Marconiemu przesłać znaki punktowane i kreskowane drogą powietrzną z odległości kilkuset stóp. Odbiór tych znaków był jeszcze słaby, ale eter został odtąd zdobyty dla dalszych doświadczeń praktycznych. Stało się to w roku 1894.

•

### POCZĄTKI „TELEGRAFU BEZ DRUTU"

To był punkt zwrotny, od którego zaczyna się bajeczny poprostu rozwój radja. W roku 1896 Marconi prowadzi w Anglji próby przesyłania sygnałów drogą radjową z odległości powyżej dwu mil angielskich, (około 3,2 klm). W następnym roku przesłano depeszę radjową do okrętu, oddalonego od brzegów angielskich o 10 mil. A już wkrótce potem, w tym samym roku przeprowadził Marconi drugą pomyślną próbę nadania depeszy radjowej do okrętu, znajdującego się w drodze, w miejscu odległem od brzegu o 24 mile.

W kwietniu 1899 r. zastosowano radjotelegraf po raz pierwszy w praktyce ratowniczej, wzywając — przy użyciu tego, jeszcze nowego środka komunikacji — pomocy do zagrożonego okrętu na pełnem morzu. Wypadek pozyskał dla „telegrafu bez drutu" — jak nazywano wówczas radjo — opinję całego świata. Katastrofę spowodowało zderzenie się parowca R.F. „Mathews" ze statkiem — latarnią morską „Goodman Sands". Sygnały radjowe przejął parowiec, przechodzący w odległości 12 mil od miejsca katastrofy. Wezwany statek pośpieszył natychmiast z pomocą zagrożonym i wziął na swój pokład załogę tonącego statku — latarni. W owych latach, jeszcze eksperymentującej techniki radjowej, tylko niektóre parowce miały aparaturę radjową nadawczo-odbiorczą.

Mniej więcej w tym czasie udało się dwum innym statkom angielskim, odległym od siebie o 85 mil, nawiązać kontakt drogą radjotelegraficzną.

Po raz pierwszy w roku 1898 wysłano z pokładu parowca „Flying Huntress" reportaż do dziennika „Express" w Dublinie o przebiegu regat w Kingstown, odbywających się w odległości 25 mil morskich od wybrzeża. W ciągu trwania regat nadano w ten sposób kluczem Morse'a zgórą 500 komunikatów radjowych.

# „Stabat Mater"
## Pergolesi'ego

Jan Baptysta Pergolesi, żyjący na początku 18-go wieku, mimo bardzo krótkiego życia, pozostawił wiele cennych kompozycyj. W Wielki Piątek, dnia 7 kwietnia o godz. 21.00 usłyszą radjosłuchacze bodaj że najcenniejszy utwór Pergolesiego „Stabat Mater". Nie jest to kompozycja czysto kościelna, choćby dlatego, że napisana została do poetyckiego tekstu Jacopo de Benedetti z 14-go wieku, opartego wprawdzie o treść religijną, ale ujętego swobodnie, nie liturgicznie.

Całość niezwykle ujmująca, mimo powagi treści, odtwarza urok tych pełnych swoistego wdzięku czasów. Dzieło to nada Rozgłośnia Krakowska dla słuchaczy całej Polski, w wykonaniu Zboińskiej-Ruszkowskiej, Kluz-Kubiczkowej, Różyckiej i Szczepańcówny, oraz organów i orkiestry pod dyr. W. Greigera.

# W sprawie wyjazdów do Z. S. R. R.

W związku z ruchem handlowym między Polską a ZSRR komunikuje się w celu uniknięcia nieporozumień, że załatwienie formalności wyjazdowych do Sowietów (wiza), trwa około 2-ch tygodni i, że zezwolenie na wjazd ważne jest w ciągu 3 miesięcy. (ORBIS).

KWIECIEŃ

# 6

CZWARTEK
Wilhelma
Wsch. sł. 5.01. Z. 18.16.

### POGODA NA DZIŚ

W dzielnicach północno - zachodnich i częściowo środkowych, zachmurzenie duże, miejscami przelotne deszcze. Na pozostałym obszarze kraju chmurno z rozpogodzeniami. W dalszym ciągu ciepło. Umiarkowane wiatry południowo - zachodnie i zachodnie.

**W czwartek, piątek i w sobotę teatry i kina nieczynne.**

**Repertuar na niedzielę i poniedziałek podamy w numerze sobotnim.**

## Radjo

**WIELKI CZWARTEK, 6 kwietnia**

**WARSZAWA I (Raszyn)**

6.30 Pieśń wielkopostna. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Reportaż red. Tadeusza Lutosławskiego z pobytu min. J. Becka w Londynie. 7.30 Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.00. Rozmowa technika z młodzieżą. 15.15 Kłopoty i rady: „Przepisy świąteczne". 15.30 **Jan Sebastjan Bach: Preludja chorałowe.** 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 **„Miserere mei Deus".** 16.55 **Claude Debussy: Fragmenty symfoniczne.** 17.15 **„Na żebraczym szlaku"** — feljeton. 17.25 **Recital wiolonczelowy.** 18.00 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 19.15 **Koncert popularny.** 22.15 Fragment z powieści „Litość". 22.35 Muzyka (płyty). 22.55 Przegląd prasy. 23.00 **Reportaż red. Tadeusza Lutosławskiego z pobytu ministra J. Becka w Londynie.** 23.15 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.20 **I Koncert Dawnej Muzyki Polskiej.**

**WIELKI CZWARTEK, 6 kwietnia**
15.30 Preludja chorałowe J. S. Bacha
16.20 „Miserere mei Deus" — audycja słowno-muzyczna.
17.15 „Na żebraczym szlaku" — feljeton.
17.25 Recital wiolonczelowy Dezyderjusza Danczowskiego.
18.30 „Żywy Bóg": „W Wieczerniku i na Górze Oliwnej" — słuchowisko.
20.15 Męka Pana Naszego Jezusa Chrystusa — oratorjum.
23.20 Koncert Dawnej Muzyki Polskiej.

**WARSZAWA II (Mokotów)**

14.00 **Sekstet K. Blaschke.** 15.00 **Muzyka operowa — koncert popularny** (płyty). 16.06 **Ludwik van Beethoven: Trio G-dur, op. 9, Nr. 1.** 16.40 Wiadomości sportowe. 16.45 Parę informacyj. 16.50 **Kącik solistów.** 17.10 „Ogrody, których już niema" — pogadanka. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.40 Muzyka popularna (płyty). 21.05 **Koncert solistów.** 21.45 **„O różnych rodzajach przestrzeni"** — odczyt. 22.05 **Etiudy symfoniczne Schumanna.** 22.30 **Chór im. K. Szymanowskiego.** 22.57 Muzyka popularna (płyty).

**KRÓTKOFALÓWKI**

24.00 Zapowiedź stacji. 0.05 Kwartet smyczkowy P. R. 1.00 Pogadanka aktualna. 1.05 Koncert wielkopostny. 2.00 Pogadanka. 2.10 Gra zespół Pawła Rynasa.

**WIELKI PIĄTEK, 7. kwietnia.**

**WARSZAWA I (Raszyn)**

6.30 Pieśń wielkopostna. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Reportaż specjalnego wysłannika P. R., red. Tadeusza Lutosławskiego z pobytu min. J. Becka w Londynie. 7.30 Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Muzyka z płyt. W przerwie — Gazetka południowa. 15.00 Audycja dla młodzieży. 15.30 Wielki Piątek na Polskiej Kalwarji. Transmisja nabożeństwa wielkopiątkowego z kościoła pątniczego w Kalwarji Zebrzydowskiej pod Krakowem. 16.30 Sonaty fortepianowe Ludwika van Beethovena w wyk. Józefa Turczyńskiego. 17.00 „Od niedzieli Palmowej do Niedzieli Wielkanocnej" Rozmowa z chorymi. 17.15 Kronika literacka w opracowaniu Jana Skiwskiego. 17.30 Koncert z Krakowa. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 „Żywy Bóg" — słuchowisko. 19.15 Budujmy silne lotnictwo! 19.30 Koncert z Poznania. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Koncert z Krakowa. 21.35 Szkic literacki. 21.50 Muzyka z płyt. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiad. dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny. 23.05 Wiadomości z Polski w języku francuskim.

**PIĄTEK, 7 kwietnia.**
15.30 Nabożeństwo Wielkopiątkowe z kościoła w Kalwarji Zebrzydowskiej.
18.30 „Żywy Bóg": „Dzień odkupienia" — słuchowisko.
19.15 Koncert.
21.00 „Stabat Mater" G. Pergolesego
21.35 „Kryzys człowieka" — szkic literacki.

**WARSZAWA II (Mokotów)**

14.00 Zespół Pawła Rynasa. 15.00 Płyty. 16.05 Recital organowy Józefa Chwedczuka. 16.40 Wiad. sportowe. 16.45 Parę informacyj. 16.50 Kącik solistów. 17.10 Pogadanka gospodarska. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.35 Program na jutro. 17.40 Muzyka popularna. 21.05 Muzyka z płyt. 21.10 „Poeta religijnego wtajemniczenia" — rzecz o Oskarze Miłoszu w oprac. Czesława Miłosza. 21.25 Koncert kameralny. 22.00 Muzyka popularna. 22.55 Tematy religijne w muzyce (płyty).

**KRÓTKOFALÓWKI**

24.00 Zapowiedź stacji. 0.05 Pieśni do Matki Boskiej. 0.25 „Uczmy się polskiej piosenki" — audycję prowadzi Michał Jaworski. 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim. 1.00 Omówienie programu na tydzień przyszły w języku angielskim. 1.05 Józef Elsner: Męka Pana naszego Jezusa Chrystusa czyli „Triumf Ewangelji" — oratorjum. 2.00 „Kalwarje w Polsce" — pogadanka Jerzego Langmana. 2.10 Ada Witowska - Kamińska — śpiew. 2.50 Program **na jutro.**


**I. OGŁOSZENIE.**

**ZARZĄD SPÓŁKI AKCYJNEJ „TRAMWAJE ELEKTRYCZNE W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM S.A.“**

zawiadamia niniejszem pp. akcjonarjuszów, że w dniu 28 kwietnia 1939 roku o godzinie 16-ej odbędzie się:

XV ZWYCZAJNE

WALNE ZGROMADZENIE

Akcjonarjuszów w lokalu Spółki Akcyjnej „Siła i Światło“ w Warszawie, przy ul. Marszałkowskiej 94, z następującym porządkiem dziennym:

1. Wybór przewodniczącego.
2. Sprawozdanie Zarządu, Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej.
3. Zatwierdzenie bilansu i rachunku strat i zysków za rok operacyjny 1938, oraz udzielenie absolutorjum Władzom Spółki.
4. Zatwierdzenie preliminarza eksploatacyjnego na 1939 r.
5. Wybory do Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej.
6. Ustalenie wysokości wynagrodzenia dla członków Rady Nadzorczej, delegatów Rady do Zarządu i członków Komisji Rewizyjnej na rok 1939.

Akcje na okaziciela dają prawo do uczestnictwa w Walnem Zgromadzeniu, jeżeli zostaną złożone przynajmniej na 7 dni przed terminem Zgromadzenia, t. j. najpóźniej w dniu 21 kwietnia 1939 r. w biurze głównem Spółki w Katowicach, Plac Wolności 16, lub w biurze Warszawskiem Spółki w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej 94, i jeżeli nie będą odebrane przed ukończeniem Walnego Zgromadzenia. Zamiast akcyj mogą być złożone zaświadczenia, wydane na dowód złożenia akcyj u notarjusza lub w instytucjach kredytowych.

Akcjonarjusze zagraniczni mogą składać zaświadczenia, wydane na dowód złożenia akcyj w Firmie „Trust Metallurgique Electrique et Industriel S. A., Bruxelles, 168 rue Royale.

Zaświadczenia winny wymieniać liczbę akcyj oraz zawierać oświadczenie, że akcje nie będą wydane przed ukończeniem Walnego Zgromadzenia.

Stosownie do § 12 statutu Zgromadzenie powyższe będzie prawomocne bez względu na ilość reprezentowanych na niem akcyj. 344

**I. OGŁOSZENIE.**

**ZARZĄD SPÓŁKI AKCYJNEJ SIECI ELEKTRYCZNE, S. A.**

zawiadamia niniejszem pp. Akcjonarjuszów, że w dniu 28 kwietnia 1939 roku o godzinie 13-ej, odbędzie się Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów w lokalu Sp. Akc. „Siła i Światło“ w Warszawie, przy ul. Marszałkowskiej 94, z następującym porządkiem obrad:

1. Wybór przewodniczącego.
2. Sprawozdanie Zarządu, Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej.
3. Zatwierdzenie bilansu i rachunku strat i zysków za rok operacyjny 1938 oraz udzielenie absolutorjum władzom Spółki.
4. Wybory do Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej.
5. Ustalenie wysokości wynagrodzenia dla członków Rady Nadzorczej, delegatów Rady do Zarządu i członków Komisji Rewizyjnej na rok 1939.
6. Fuzja ze Sp. Akc. Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Akcje na okaziciela dają prawo uczestnictwa w Walnem Zgromadzeniu, jeżeli zostaną złożone przynajmniej na siedem dni przed terminem Zgromadzenia, t. j. najpóźniej w dniu 21 kwietnia 1939 r. w biurze dyrekcji Spółki w Będzinie, przy ul. Małobądzkiej 141, lub w biurze Warszawskiem Spółki w Warszawie, przy ul. Marszałkowskiej 94 i jeżeli nie będą odebrane przed ukończeniem tegoż Zgromadzenia. Zamiast akcyj mogą być złożone zaświadczenia, wydane na dowód złożenia akcyj u notarjusza, albo w instytucjach kredytowych.

Zaświadczenia winny wymieniać liczbę akcyj oraz zawierać oświadczenie, że akcje nie będą wydane przed ukończeniem Walnego Zgromadzenia.

Stosownie do par. 10 statutu, Zgromadzenie powyższe będzie prawomocne bez względu na ilość reprezentowanych na niem akcyj. 345

**Najwyższej jakości Matryce i Farby do powielania, Kalki, Taśmy, Atramenty, Tusze i Kleje**
produkuje
FABRYKA CHEMICZNA **„SŁOŃCE“**
Sp. z o. o.
Warszawa, ul. Ludna 6/8, tel. 9.53-58
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE
1289

**I. OGŁOSZENIE.**

**ZARZĄD SPÓŁKI AKCYJNEJ „ELEKTROWNIA OKRĘGOWA W ZAGŁĘBIU KRAKOWSKIEM, SPÓŁKA AKCYJNA“**

zawiadamia niniejszem pp. Akcjonarjuszów, że w dniu 28 kwietnia 1939 roku o godzinie 11-tej, odbędzie się Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów w lokalu Sp. Akc. „Siła i Światło“ w Warszawie, przy ul. Marszałkowskiej 94, z następującym porządkiem dziennym:

1. Wybór przewodniczącego.
2. Sprawozdanie Zarządu, Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej.
3. Zatwierdzenie sprawozdania, bilansu i rachunku strat i zysków za rok operacyjny 1938, podział zysku oraz udzielenie absolutorjum władzom Spółki.
4. Wybory do Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej.
5. Ustalenie wysokości wynagrodzenia dla członków Rady Nadzorczej, Komisji Rewizyjnej i delegatów Rady Nadzorczej do Zarządu na 1939 rok.

Akcje na okaziciela dają prawo uczestnictwa w Walnem Zgromadzeniu, jeżeli zostaną złożone przynajmniej na siedem dni przed terminem Zgromadzenia, t. j. najpóźniej w dniu 21 kwietnia b. r. w biurze Spółki w Warszawie, przy ul. Marszałkowskiej 94 i jeżeli nie będą odebrane przed ukończeniem tegoż Zgromadzenia. Zamiast akcyj mogą być złożone zaświadczenia, wydane na dowód złożenia akcyj u notarjusza, albo w instytucjach kredytowych.

Akcjonarjusze zagraniczni mogą składać zaświadczenia, wydane w dowód złożenia akcyj w firmie Trust Metallurgique Electrique et Industriel, S. A. Bruxelles 168, rue Royale.

Zaświadczenia winny wymieniać liczbę akcyj, oraz zawierać oświadczenie, że akcje nie będą wydane przed ukończeniem Walnego Zgromadzenia.

Stosownie do § 10 statutu, Zgromadzenie powyższe będzie prawomocne bez względu na ilość reprezentowanych na niem akcyj. 346

**I. OGŁOSZENIE.**

**ZARZĄD SPÓŁKI AKCYJNEJ ELEKTROWNIA OKRĘGOWA W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM, SPÓŁKA AKCYJNA**

zawiadamia niniejszem pp. Akcjonarjuszów, że w dniu 28 kwietnia 1939 roku o godzinie 12-tej, odbędzie się Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów w lokalu Sp. Akc. „Siła i Światło“ w Warszawie, przy ulicy Marszałkowskiej 94, z następującym porządkiem obrad:

1. Wybór przewodniczącego.
2. Sprawozdanie Zarządu, Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej.
3. Zatwierdzenie bilansu i rachunku strat i zysków za rok operacyjny 1938, podział zysku, oraz udzielenie absolutorjum władzom Spółki.
4. Wybory do Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej.
5. Ustalenie wysokości wynagrodzenia dla członków Rady Nadzorczej, delegatów Rady do Zarządu i członków Komisji Rewizyjnej na rok 1939.
6. Fuzja ze Sp. Akc. Sieci Elektryczne.

Akcje na okaziciela dają prawo uczestnictwa w Walnem Zgromadzeniu, jeżeli zostaną złożone przynajmniej na siedem dni przed terminem Zgromadzenia, t. j. najpóźniej w dniu 21 kwietnia 1939 r. w biurze dyrekcji Spółki w Będzinie, przy ul. Małobądzkiej Nr. 141, lub w biurze Warszawskiem Spółki w Warszawie, przy ul. Marszałkowskiej 94 i jeżeli nie będą odebrane przez ukończeniem tegoż Zgromadzenia. Zamiast akcyj mogą być złożone zaświadczenia, wydane na dowód złożenia akcyj u notarjusza, albo w instytucjach kredytowych.

Akcjonarjusze zagraniczni mogą składać zaświadczenia, wydane na dowód złożenia akcyj, w firmie Trust Metallurgique, Electrique et Industriel, S. A. Bruxelles, 168 rue Royale.

Zaświadczenia winny wymieniać liczbę akcyj oraz zawierać oświadczenie, że akcje nie będą wydane przed ukończeniem Walnego Zgromadzenia.

Stosownie do par. 10 statutu Zgromadzenie powyższe będzie prawomocne bez względu na ilość reprezentowanych na niem akcyj. 347

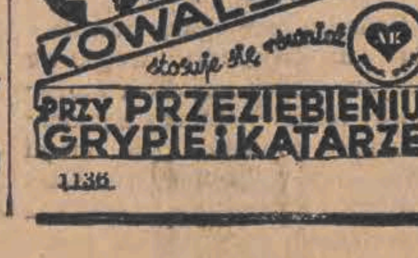


**Towarzystwo Przemysłowe „KABEL“ Spółka Akcyjna w Warszawie.**

**Bilans na dzień 31 grudnia 1938 r.**

STAN CZYNNY: Majątek stały: Grunty zł. 209.136,—; Budynki: a) fabryczne zł. 722.536,23, b) gospodarcze zł. 43.953,09, c) mieszkalne zł. 102.281,—, razem zł. 868.770,32; Maszyny i urządzenia techniczne złotych 2.331.848,18; Inwentarz zakładowy i biurowy: martwy zł. 80.920,73, łącznie zł. 3.490.675,23. Majątek płynny: Gotówka w kasie i bankach zł.177.474,64; Weksle w portfelu i inkasie złotych 56.491,16; Udziały w innych przedsiębiorstwach zł. 40.000,—; Papiery wartościowe zł. 4.646,50; Materjały surowe zł. 333.204,09; Materjały pomocnicze i pędne zł. 8.478,52; Półfabrykaty zł. 191.682,30; Gotowe wyroby zł. 210.271,95, razem złotych 743.636,86; Dłużnicy: Odbiorcy zł. 268.329,54; Dostawcy zł. 28,—; Różni zł. 32.649,12, razem zł. 301.006,66, łącznie zł. 1.323.255,82; Sumy Przechodnie: Wydatki dotyczące okresu przyszłego zł. 11.470,55, ogółem zł. 4.825.401,60. Sumy pozabilansowe: Różni za kaucje hipoteczne zł. 810.401,91; Różni za wydane gwarancje złotych 10.000,—; Otrzymane gwarancje zł. 51.321,—; Weksle kaucyjne złotych 1.000,—; Różni za akcepty kaucyjne zł. 10.000,—; „Centroprzewód“ R-k składu konsygnacyjnego zł. 7.605,73.

STAN BIERNY: Kapitał Zakładowy zł. 1.050.000,—; Kapitał Zapasowy: saldo z roku 1937 zł. 225.000,—, dopisano w roku sprawozdawczym zł. 25.000,—, razem zł. 250.000,—; Kapitał Rezerwowy Specjalny zł. 20.000,—; Kapitał Amortyzacyjny: saldo z roku 1937 zł. 1.914.900,07, dopisano w roku sprawozdawczym zł. 215.519,27, razem zł. 2.130.419,34, odpisano w roku sprawozdawczym zł. 195,79, pozostaje zł. 2.130.223,55, łącznie zł. 3.450.223,55; R-k specjalny przejściowy różnic kursowych zł. 49.681,95; Zobowiązania: Banki zł. 155.440,20; Wierzytelności hipoteczne złotych 427.414,26; Zaległe podatki złotych 159.129,49; Dostawcy zł. 89.028,66; Odbiorcy zł. 778,16; Różni złotych 181.738,48, razem zł. 1.013.529,25; Dywidenda za 1937 r. zł. 1.770,—; Fundusze wieczyste zł. 1.000,—; Zysk z lat ubiegłych zł. 64.986,85; zysk za rok sprawozdawczy zł. 244.210,—; razem zł. 309.196,85, ogółem złotych 4.825.401,60. Sumy pozabilansowe: Kaucje hipoteczne zł. 810.401,91; Wydane gwarancje zł. 10.000,—; Różni za otrzymane gwarancje zł. 51.321.—; Różni za weksle kaucyjne zł. 1.000,—; Akcepty kaucyjne 10.000,— złotych; Towary konsygnowane zł. 7.605,73. Zobowiązania zagraniczne zł. 150.748,69.

**Rachunek Strat i Zysków za rok 1938.**

WINIEN: Remanenty na 1.I. 1938 r. zł. 615.059,29; Koszty administracji ogólnej zł. 169.838,90; Koszty fabrykacji zł. 2.779.566,18; Koszty sprzedaży zł. 182.190,26; Koszty nabycia kontyngentów zł. 1.820,40; Koszty kredytów zł. 32.928,54; Podatki państwowe i komunalne zł. 85.938,12; Świadczenia socjalne zł. 47.507,13; Asekuracja zł. 9.513,22; Straty na dłużnikach zł. 248,10; Strata na zniesionych objektach inwestycyjnych zł. 531,99; Amortyzacja zł. 215.519,27; Zysk z lat ubiegłych zł. 64.986,85; zysk za rok sprawozdawczy złotych 244.210,—, razem zł. 309.196,85; Ogółem zł. 4.449.858,25.

MA: Pozostałość zysku z lat ubiegłych zł. 64.986,85; Sprzedaż złotych 3.615.268,86; Różnice kursowe zł. 7.516,78; Różne zyski zł. 17.104,70; Zwroty za kontyngenty zł. 1.344,20; Remanenty na 31.XII. 1938 r. złotych 743.636,86; Ogółem zł. 4.449.858,25.

Zarząd Towarzystwa Przemysłowego „KABEL“ Spółka Akcyjna, komunikuje, że poczynając od dnia 11 kwietnia 1939 r. dokonywana będzie przez Kasy Banku Dyskontowego Warszawskiego S. A., Warszawa, ul. Fredry Nr. 8, wypłata dywidendy za 1938 rok w wysokości zł. 7.— (siedem), od każdej akcji stuzłotowej za złożeniem odnośnego kuponu. 363

**Z A R Z Ą D**
**INSTYTUTU WYDAWNICZEGO „BIBLJOTEKA POLSKA“**
**Spółka Akcyjna**

zawiadamia pp. Akcjonarjuszów, że w dniu 28 kwietnia 1939 r. o godz. 17 w lokalu Spółki przy ul. Św. Jańskiej 4, w Warszawie odbędzie się Zwyczajne Walne Zgromadzenie, z następującym porządkiem dziennym:

1) Wybór przewodniczącego.
2) Sprawozdanie Zarządu. Rozpatrzenie bilansu oraz r-ku Strat i Zysków za rok operacyjny 1938.
3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
4) Zatwierdzenie sprawozdania i udzielenie pokwitowania Zarządowi i czynnikom operacyjnym za 1938 r.
5) Wybór członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
6) Wynagrodzenie członków i Komisji Rewizyjnej.
7) Wnioski Akcjonarjuszów w razie ich zgłoszenia w terminie ustawowym.

Akcjonarjusze pragnący uczestniczyć w Walnem Zgromadzeniu winni złożyć w biurze Spółki swoje akcje lub dowody zdeponowania takowych na 7 dni przed Zgromadzeniem. 323


# KURJER SPORTOWY

### SKŁAD BOKSERÓW WARSZAWY NA BAWARJĘ

Drużyna bokserska Warszawy, która walczyć będzie 18 i 20 maja w Bawarji, wyjedzie na tournee w składzie następującym: Rotholc, Sobkowiak, Czortek, Kowalski, Kolczyński, Milewski, Cendlak, Archacki. Kierownikami drużyny będą pp.: Romanowski i Plewicki.

### URBINATI MISTRZEM EUROPY

W Rzymie odbył się mecz bokserski zawodowców o mistrzostwo Europy w wadze muszej pomiędzy Włochem Urbinati i Belgiem Degryse.

Zwyciężył na punkty Urbinati, który bronił tytułu.

### SKŁAD EKIPY SZERMIERCZEJ DO BUDAPESZTU

W Warszawie odbyły się eliminacyjne zawody szermiercze oficerów przed wyjazdem nieoficjalnej reprezentacji wojska polskiego do Budapesztu. Pierwsze miejsce zajął mjr. Segda, 2) kpt. Suski, 3) ppor. Lis, 4) ppor. Zapaśnik, 5) por. Jarzemski.

Szermierze wyjadą 12 b. m. do Budapesztu pod kierownictwem płk. dypl. Wallicha, w składzie mjr. Dobrowolski, mjr. Segda, kpt. Suski, ppor. Zapaśnik i ppor. Lis.

Gdyby mjr. Dobrowolski, który ma kontuzjowaną rękę nie mógł wyjechać, zastąpi go por. Jarzemski.


**OGŁOSZENIE PIERWSZE**

**ZARZĄD**

Spółki Akcyjnej „Elektryczne Koleje Dojazdowe, Sp. Akc.“ zawiadamia PP. Akcjonarjuszów, że w dniu 28 kwietnia r. b. o godz. 17-ej odbędzie się w Warszawie, w lokalu Sp. Akc. „Siła i Światło“, Marszałkowska 94, XVI Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów z następującym porządkiem obrad:

1. Wybór Przewodniczącego.
2. Sprawozdanie Zarządu, Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej.
3. Zatwierdzenie bilansu i rachunku Strat i Zysków za 1937 i 1938 rok, oraz udzielenie absolutorjum Władzom Spółki.
4. Odpisanie kapitału odnowienia na częściowe pokrycie wydatków renowacyjnych, dokonanych w 1937 i 1938 roku.
5. Zatwierdzenie preliminarzy na 1939 rok.
6. Wybory do Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej.
7. Ustalenie wynagrodzenia dla członków Rady Nadzorczej, delegatów Rady do Zarządu i Członków Komisji Rewizyjnej na rok 1939.
8. Uchwała w przedmiocie sprzedaży placów, stanowiących własność Spółki.

Akcje na okaziciela dają prawo uczestnictwa w Walnem Zgromadzeniu, jeżeli zostaną złożone przynajmniej na 7 dni przed terminem Zgromadzenia, t. j. najpóźniej w dniu 21 kwietnia r. b. w biurze Spółki w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej Nr. 94 i jeżeli nie będą odebrane przed ukończeniem tegoż Zgromadzenia. Zamiast akcyj mogą być złożone zaświadczenia, wydane na dowód złożenia akcyj u notarjusza, lub w instytucjach kredytowych.

Akcjonarjusze zagraniczni mogą składać zaświadczenia, wydane na dowód złożenia akcyj w firmie „Trust Metallurgique Electrique et Industriel“ S. A. w Brukseli, 168, rue Royale.

Zaświadczenia winny wymieniać liczbę akcyj, oraz zawierać oświadczenie, że akcje nie będą wydane przed ukończeniem Walnego Zgromadzenia.

Stosownie do § 12 Statutu Zgromadzenie powyższe będzie prawomocne bez względu na ilość reprezentowanych na niem akcyj. 351

**II OGŁOSZENIE**

**Zarząd Spółki Akcyjnej Mirkowska Fabryka Papieru S. A.**

ma zaszczyt zawiadomić PP. Akcjonarjuszów, że w dniu 18-ym kwietnia 1939 roku o godzinie 11-tej rano, w biurze Zarządu Spółki przy ul. Marszałkowskiej Nr. 94, odbędzie się

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARJUSZÓW,

z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i wybór Przewodniczącego.
2. Zatwierdzenie sprawozdania władz Spółki za rok operacyjny 1938 i bilansu na dz. 31 grudnia 1938 r., wraz z rachunkiem strat i zysków, oraz udzielenie władzom Spółki odnośnego absolutorjum.
3. Zatwierdzenie podziału zysku za rok operacyjny 1938.
4. Wybory do Rady Nadzorczej.
5. Ustalenie wynagrodzenia dla Rady Nadzorczej.
6. Wolne wnioski.

Akcjonarjusze, życzący sobie wziąć udział w powyższem Walnem Zgromadzeniu, zechcą przedstawić swoje akcje lub odnośne dowody depozytowe, nie później, niż do dnia 11 kwietnia r. b. w biurze Zarządu Spółki. 293

Ozdobą stołu świątecznego są PIWA i Portery Arcyksiążęcego Browaru w ŻYWCU


## Więcej, coraz więcej skrzydeł!
### Patriotyczna gotowość i ofiarność Piotrkowa

Publiczne życie Piotrkowa nadal kształtuje się pod znakiem mobilizacji sił duchowych i materialnych na rzecz obronności Rzplitej. Ofiarność społeczeństwa nie słabnie, lecz wzmaga się z dnia na dzień.

Podnieść należy patriotyczną uchwałę Palestry Piotrkowskiej z inicjatywy nestora palestry Polskiej mec. Dobrosława Kleyny. Adwokaci Piotrkowscy subskrybowali Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej na sumę 16.000 złotych.

Poszczególne zgłoszenia adwokatów wahają się od 1500 — 300 zł., aplikantów od 1000 do 100 zł.

W dalszym szlachetnym wyścigu o dozbrojenie naszej Armii skrzydlatej podpisali Pożyczkę Lotniczą Dyr. Wład. Rybiński 500 złotych, dzierżawca autobusowego dworca w Piotrkowie p. A. L. Szenfeld za pośrednictwem Pow. Zw. Strzeleckiego 100 złotych — i ofiarował na F.O.N. złote ruble i dolary wartości około 100 złotych. Paweł Ruzga 100 złotych na Pożyczkę, Cech Rzeźników 600 kilo słoniny, Robotnicy z Niechcic 500 zł na Pożyczkę i 500 zł. na F.O.N., Robotnicy z Woli Krzysztoporskiej uchwalili złożyć na F.O.N. zarobki z dwuch dni.

Wszystkie banki i urzędy, przyjmujące zapisy czynne będą w Wielki Piątek do godziny 12-ej. Największy napływ subskrybentów jest w Banku Związku Spółek Zarobkowych, który pierwszy w Piotrkowie zainicjował przyjmowanie na pożyczkę. Dyrektor tej poważnej instytucji finansowej, p. Józef Brzeski, w zrozumieniu doniosłości znaczenia tej pożyczki dla Państwa, osobiście kieruje tym działem pracy. Pożyczkę subskrybują wszystkie odłamy społeczeństwa bez różnicy przekonań i narodowości. W pracy dla stworzenia jak największej ilości skrzydeł dla naszej Armii, jak wynika z dotychczasowej akcji —Piotrków i Ziemia Piotrkowska zajmie jedno z miejsc przodujących.

— — —

Zarząd Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej przy Kole Okręgowym Zrzeszenia Urzędników Sądowych i Prokuratorskich w Piotrkowie w poczuciu wypełnienia obowiązku obywatelskiego nad dozbrojeniem armii, zakupił w dniu 3 kwietnia 1939 r. w imieniu Kasy 3 sztuki 5 proc. Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej na sumę 300 złotych, wpłacając jednorazowo całą należność.

Prócz tego członkowie Kasy dokonają w oznaczonym terminie subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej według stawek ustlonych dla pracowników państwowych.

## W szlachetnym wyścigu na wzmocnienie naszego lotnictwa.

Jesteśmy świadkami historycznych wydarzeń, rozgrywających się w pobliżu granic Rzeczypospolitej. W obliczu powszechnego wyścigu zbrojeń, a zwłaszcza w zakresie lotnictwa, nie wolno nam pozostawać w tyle za innymi państwami. Rozumie to całe społeczeństwo polskie, które w szlachetnym wyścigu nie szczędzi ofiar na wzmocnienie skrzydeł Armii Lotniczej.

Zawsze ofiarny i patriotyczny Piotrków, we wszelkich poczynaniach dla dobra kraju, zajmuje jedno z czołowych miejsc.

W akcji tej piękną kartę posiada przemysł Piotrkowski, a zwłaszcza BELGIJSKA SPÓŁKA AKCYJNA dawnych przedsiębiorstw E. Haebler, która zawsze przoduje w ofiarności na cele ogólne nie tylko na terenie Piotrkowa, ale i w dalekim zasięgu.

Przed kilku tygodniami firma ta ufundowała dla pułku piechoty Ziemi Piotrkowskiej CIĘŻKI KARABIN maszynowy wraz z całkowitym sprzętem. Obecnie mamy do zanotowania nowy objaw prawdziwie obywatelskiego zrozumienia najbardziej palących potrzeb Rzplitej.

Dla spotęgowania sił naszego sławą okrytego lotnictwa te zakłady przemysłowe podpisały 27.000 zł. na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej.

Niezależnie od tego przedsiębiorstwi to przeznaczyło 5000 złotych na Ścigacz morski imienia Wicepremiera E. Kwiatkowskiego jako dar ludności Województwa Łódzkiego.

Te szlachetne czyny Belgijskiej Spółki Akcyjnej E. Haebler, nacechowane głębokim poczuciem obywatelskim, znalazły oddźwięk wśród całego społeczeństwa Ziemi Piotrkowskiej i uznanie szerokich kół opinii publicznej. Pozatym przedsiębiorstwa tej firmy, zatrudniające około 2000 załogę robotniczą, są promotorem życia gospodarczego w kraju i wydobyły zapomniany w czasach ostatnich Gród Trybunalski z prymitywu na tory planowego i celowego realizowania postępu gospodarczego, oraz sławiąc wytwórczość krajową na rynkach całego świata.

— — —

W ślad za odezwą ks. Petznika dowiadujemy się, że Stowarzyszenie śpiewacze kościelne męskie przy parafii Ewangelickiej w Piotrkowie „Jubilate" jednomyślnie postanowiło przeznaczyć 100 złotych na dozbrojenie przeciwlotnicze.

— — —

Jednocześnie dowiadujemy się, że Stow. Śpiewacze w Moszczenicy na ten sam cel przeznaczyło kwotę 150 złotych.

### Nowy obraz w n jmłodszej parafii Piotrkowskiej

Dzięki ofiarności bezimiennych fundatorów najmłodsza parafia w Piotrkowie pod wezwaniem Najświętszego Serca Jezusowego otrzymała w darze nowy obraz do głównego ołtarza, wyobrażającego Św. Trójcę. Obecnie odbyła się uroczystość poświęcenia obrazu. Aktu poświęcenia dokonał ks. prob. Ignacy Raszka w czasie inauguracji 40-godzinnego nabożeństwa, wygłaszając okolicznościowe kazanie. Wierni bogato iluminowali świątynię z własnych funduszów, co nadało aktowi poświęcenia bardzo uroczysty charakter.


Potrzebny szofer na ciężarówkę od zaraz.

Oferty z odpisem świadectw składać w Administracji pod «Szofer».


W myśl postanowień powziętych w Warszawie przez Związki Kobiet, oddział Żeński Związku Strzeleckiego urządza w świetlicy „Kurs Przysobienia Kobiet dla Obrony Kraju" i wzywa wszystkie kobiety, którym leży na sercu Dobro Ojczyzny o jaknajliczniejsze wzięcie udziału w kursie.

Zgłoszenia przyjmuje się w „Świetlicy" Związku Strzeleckiego, Oddziału Żeńskiego, Al. 3 Maja 19 od dnia 15.IV do 22.IV b.r. włącznie, codziennie od godziny 18 — 20.

Zarząd Oddz. Żeńskiego ZWIĄZKU STRZELECKIEGO w Piotrkowie.

### Powołanie rezerwistów na ćwiczenia

Dowódca Okr. Korpusu Nr. IV ogłasza, że na zasadzie rozkazu Pana Ministra Spraw Wojskow. z dnia 15 marca b.r. będą powołani w roku budżetowym 1939/40 na zwyczajne ćwiczenia wojskowe ci podoficerowie i szeregowcy rezerwy, którzy otrzymają IMIENNE KARTY POWOŁANIA.

Ponadto podlegają powołaniu na ćwiczenia wojskowe wszyscy podoficerowie i szeregowcy rezerwy, którzy z jakichkolwiek powodów nie odbyli ćwiczeń w roku ubiegłym. Czas trwania ćwiczeń dla każdego z powołanych rezerwistów zostanie określony w karcie powołania z wyznaczeniem jednostki i terminem stawienia się w niej na ćwiczenia. Szczegóły w obwieszczeniach.

Święta za pasem

w każdym domu ozdobą winny być

sztuczne kwiaty

Duży wybór.

POLNA 5.


### Ze Zw. Podoficerów Rezerwy

Siedziba Związku Podoficerów Rezerwy przeniesiona została do lokalu przy ul. Słowackiego 26, I piętro. Godziny urzędowania: wtorki, czwartki i soboty od godz. 18—20.

Tamże mieści się Zw. Legionistów i Zw. Ochotników Armii Polskiej.


Tylko do Świąt Wielkanocnych

papier pakowy
jednostronnie satynowany

1 kg. — zł. 0.55
3 kg. — zł. 1.60
5 kg. — zł. 2.60

polecają — póki zapas starczy

Zakł. Graf. «A. Pański Spadk.»
Piotrków Tryb., ul. Legionów 2.


### Włośc. Spółdz. Roln. Handl.

Na ostatnim walnym zebraniu członków Włościjańskiej Spółdzielni Rolniczo - Handlowej w Piotrkwie, po wysłuchaniu sprawozdań z działalności w r. ub. i uchwaleniu budżetu na r. bież. w wysokości z górą 1.000.000 z. — postanowiono przy omawianiu planu prac na rok przyszły rozszerzyć dotychczasową działalność przez zwiększenie asortymentu towarów w sklepie tej spółdzielni. Placówka ta m. in. otrzyma przedstawicielstwo spółdzielczej wytwórni rowerów w Koluszkach. Na zebraniu tym dokona wyboru 4 nowych członków Rady Nadzorczej na okres trzyletni.


4 POKOJE Z KUCHNIĄ—front II piętro.— Solidnym do wynajęcia. Dozorca wskaże — ulica Słowackiego 26.

HURT! JÓZEF IDZIAK HURT!

Plac Czarnieckiego 8. Telefon 13-90.

Cukier Soda Zapałki Sól

DETAL: Wina, wódki, likiery i papierosy

Na Swięta Wielkanocne

KUPUJEMY WSZYSCY BARANKI czekoladowe, cukrowe oraz BABKI, STRUCLE, PLACKI, MAZURKI i wszelkie gatunki cukierków po cenach przystępnych w sklepach

FELIKSA TENSZERTA

ul. Sieradzka 2 i ul. Piłsudskiego nr. 58.

Wśród piw przoduje

Prawdziwie i niezaprzeczalnie najlepsze

Piwo OKOCIMSKIE

Reprezentacja: ul. Starowarszawska 33

Tel. 14.97.

Wesołe Swięta gdy w domu znakomite piwo miejscowe Braulińskiego.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy 40 groszy; w tekście 60 groszy. Ogłoszenia drobne 20 groszy za wyraz.
Prenumerata za „DZIENNIK NARODOWY" wraz z dostawą do domu lub przesyłką pocztową wynosi 3 złote miesięcznie.

Redakcja i administracja: ul. Słowackiego nr. 28, parter wejście od frontu.